№ 111. — Rocznik XXVIII. Niedziela, 15 maja 1886.

Za redakcyą odpowiedzialny *Wincenty Bolewski* w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro redakcyi przy Podgórnej ulicy Nr. 8.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Listy do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 marek 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, Danii, Francyi, Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w Ekspedycyi, przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego,

Cena ogłoszeń (inseratów): od wiersza petytowego siedmiołamowego 15 fen. — Reklamy od wiersza petytowego 30 fen. (inclusive tłumaczenia).

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Paryżu *Librairie du Luxembourg*, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik *Raczkowski*, Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego“ przyjmują: w Warszawie *Rajchmann i Frendler*, Ulica Senatorska l. 22. — W Paryżu pan *Adam*, Rue Clément 4. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie *Rudolf Mosse*, Jerusalemerstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem *M. Daube & Comp.* W Wrocławiu *M. Daube & Comp.*, *Haasenstein & Vogler* i *Rudolf Mosse*. — W Pleszewie *L. Zboralski*.

POZNAŃ, 15 maja.

Sprawa grecka po wydaniu przez ministra wojny rozkazu do zaprzestania dalszych marszów i ruchów wojska, na pokojowe wchodzi tory i niebawem spodziewać się należy wydania rozkazu do demobilizacyi. Nastąpi to prawdopodobnie zaraz po zebraniu się izb w przyszłą środę 19 b. m. Dalszych depesz z Aten nie mamy dzisiaj. Natomiast podnieść nam wypada, że rząd rosyjski z pewnem niedowierzaniem spogląda na aneksyjne zamiary Anglii co do wyspy Krety. „Prawitel. Wiestnik“ pisze bowiem, że znany z czasów powstania Kreteńczyków w. r. 1866 korespondent „Timesa“ Steelmann, starał na początku marca br. obrobić Kreteńczyków na rzecz Angli, ostrzegając ich równocześnie przed polityką Rosyi i połączeniem się z Grecyą. Kreteńczycy przecież nie dali się namówić i oświadczyli, że od czasu zajęcia przez Anglią wyspy Cypru, nie mają do niéj zaufania.

Francuzkie dzienniki ogłaszają obszerne sprawozdania o dotychczasowym przebiegu misyi Pawła Berta, byłego wiceprezesa ligi patryotów, mianowanego jak wiadomo, jeneralnym rezydentem dla Tonkinu i Anamu. W sprawozdaniach tych mowa jest najpierw o Kochinchinie. Ponieważ p. Bert należy do bardzo zaciętych przeciwników klerykalizmu, przeto katoliccy misyonarze mieli początkowo wielkie obawy, które przecież nie miały podstawy, ponieważ rezydent rządowy okazał się oportunistą i w tym przypadku i uznał znaczenie francuzkich misyonarzy. W Saigon spotkał się p. Bert z tamecznym biskupem Colombat i dłuższą odbył z nim konferencyą. Sprawozdania te nie zawierają dotąd nic ciekawego, ale raczéj doniesienia o udziale p. Berta w różnych urzędowych obiadach i uroczystościach przyjęcia.

Węgierska izba deputowanych załatwiła się już z projektem pospolitego ruszenia. Z obrad izby deputowanych wyszedł projekt z kilku modyfikacyami, zawierającemi prawie te same zmiany, jakie poczyniła austryacka izba deputowanych. Zmiany te dotyczą międzynarodowéj opieki prawnéj, konstytucyjnych rękojmi przy powołaniu pospolitego ruszenia, wreszcie sztandarów i języka używanego przy komendzie. Koszta przypadłe na Węgry z tego powodu obliczone są na 230,000 reńskich, uzbrojenie zaś jednego człowieka na 35 reńskich. Liczba mężczyzn obowiązanych w Austro-Węgrzech do pospolitego ruszenia wynosi przeszło 4 miliony.

W mieszkaniu Hartingtona odbyło się wczoraj rajszym zebranie 150 liberalnych radykalnych członków parlamentu, którzy wszyscy są przeciwnikami bilu Homerule. Na zebraniu tem przyjęto rezolucyą oświadczającą, że mowa wygłoszona w izbie gmin przez podsekretarza stanu w ministerstwie wojny, Bannermanna, nie zmieniła w niczem ich zapatrywania na bil odnośny. — „Times“ pisze z okazyi owego zebrania, że takowe rozstrzygnęło o losie irlandzkiego bilu Gladstona. Aż 104 liberalnych posłów zobowiązało się bowiem na tem zebraniu do głosowania przeciw bilowi, skutkiem czego odrzucenie go 41 głosami większości jest zapewnionem.

Od czasu też ostatniéj mowy Gladstona w izbie gmin w obronie irlandzkiego bilu, widoki jego przyjęcia pogorszyły się znacznie. Gdy po zapytaniu, które dnie mają być poświęcone do dalszych obrad nad bilem, odpowiedział Gladstone: „Mam wszelki powód do powściągliwości w tym względzie, ponieważ izba w dalszych stadyach bilu po drugiem czytaniu będzie miała z nim wiele do czynienia“ — powstał w całéj izbie wielki śmiech. Przyjaciele zaś p. Chamberlaina utrzymują, że już obecnie 113 liberalnych gotowych jest do głosowania przeciw bilowi. Gdyby tak było istotnie, to klęska rządu byłaby zapewnioną.

Tymczasem w północnéj Irlandyi gotuje się wszystko do gwałtownego oporu na przypadek, gdyby wbrew ogólnemu oczekiwaniu bil Homerule został przyjętym. Korespondent „Daily Express“ w Coleraine donosi, że Oranżyści w obwodzie Ulster zapisują już wszystkich mężczyzn w wieku od 18 do 60 lat, którzy mają w danym razie chwycić za broń. Listy te mają już za dni kilka być wygotowane. Ochotnicy mają być ćwiczeni w obrotach wojskowych przez byłych żołnierzy i marynarzy, a broń ma być im dostarczoną.

W dniu wczorajszym zajmowała się izba gmin koloniami. Na odnośne zapytanie oświadczył podsekretarz dla kolonii, Osborne Morgan, że propozycye Francyi co do nowych Hebridów zawierają oświadczenie francuzkiego rządu, iż nie będzie więcéj posyłał złoczyńców do Spokojnego oceanu i Francya prosi Anglią o jéj zezwolenie na okupacyą Hebridów. Gabinet angielski był tego zdania, że propozycya nie deportowania więcéj złoczyńców do Spokojnego oceanu zasługuje na wszelkie uznanie, ale na propozycye Francyi może się Anglia zgodzić tylko pod tym warunkiem, że Nowym Hebridom zapewnioną będzie zupełna opieka i zupełna wolność religijna oraz handlowa, a nadto że pozostawienie Nowych Hebrid Francyi warunkowanem jest odstąpieniem wyspy Ropa, wreszcie ma być wysłuchaną wpierw opinia australskich kolonii o francuzkich propozycyach. Lord Rosebury zawiadomił skutkiem tego francuzkiego ambasadora Waddingtona, że odpowiedzi nie można się spodziewać przed końcem miesiąca maja i że zgodzenie się australskich kolonii na propozycyę Francyi nie jest prawdopodobnem. Nadeszłe też od kolonii odpowiedzi telegraficzne brzmiały dla Francyi niepomyślnie, z wyjątkiem Nowéj Zelandyi i Nowéj południowéj Walii. Lord Rosebery zawiadomił rząd francuzki o charakterze tych odpowiedzi, ale dotąd nie otrzymał od Francyi żadnego zawiadomienia.

Jak do „Polit. Corresp.“ donoszą z Rumelii, wzbraniają się tameczne władze przyjmować pism w greckim i tureckim języku, gdyż nie posiadają urzędników znających te języki. Dwóch deputowanych ludności greckiéj przesłało skutkiem tego petycyą do księcia Aleksandra z żądaniem zniesienia tego rozporządzenia nie godzącego się z przepisami organicznego statutu.

* ***Dowiadujemy się,*** że w szkołach pozostających pod inspektoratem p. Gaertnera, skasować miano w bieżącem półroczu zupełnie naukę języka polskiego. Byłoby to najzupełniéj przeciwnem rozporządzeniu naczelnego prezesa z r. 1873. Wzywamy obywateli z odnośnych gmin szkolnych, żeby zechcieli się przekonać, czy w szkołach ich uczą dzieci polskie języka polskiego; w przeciwnym razie dochodzić należy krzywdy, jaką nam wyrządzają.

W każdym razie prosimy o bliższe wyjaśnienie téj sprawy.

Rozprawy sejmu pruskiego.

Berlin, 14 maja.

(K.) W dniu dzisiejszym izba poselska sejmu pruskiego przyjęła w trzeciem czytaniu prawo co do ustanawiania nauczycieli w Poznańskiem i w Prusach Zachodnich. W obec stanowiska, które do projektu rządowego zajęły przy drugiem czytaniu stronnictwa konserwatystów i narodowców, przewidzieć można było, że posiedzenie dzisiejsze będzie tylko prostą formalnością, ani szczególnie ciekawą, ani w jakikolwiek sposób ważną i dla nas użyteczną.

Przy jeneralnéj dyskusyi zgłosiło się do głosu tylko czterech mówców, a z tych tylko dwóch zasługuje na szczególniejszą uwagę tj. poseł Rintelen ze stronnictwa centrum, który jeszcze raz wyświecił konstytucyjne trudności obecnego prawa i poseł Zakrzewski, który wykazał całą bezwzględność, surowość, a nadto bezużyteczność i szkodliwość przedsięwziętych przeciw Polakom środków. Wolnokonserwatysta Wessel i konserwatysta Rauchhaupt przemówieniami swemi niechcący tylko dowiedli, jak bardzo niniejsze prawo jest tak co do treści jak formy niegotowe i niejasne. Pierwszy wyłuszczał bowiem swoje zapatrywania co do definicyi wymienionych w prawie gmin politycznych i szkolnych, drugi poparł wniosek Hobrechta co do logicznego uporządkowania prawa!

Były więc mowy te konserwatystów tylko smutnem testimonium paupertatis dla partyi rządowych, które z takim gorączkowym pospiechem wszystko przyjmuje, co [illegible]. Dyskusya specyalna toczyła się prawie wyłącznie około wniosku Rickerta i Drawego, by wiejski powiat gdański także z pod niniejszego prawa został wyjęty również jak wałecki, malborski, suski i elbląski. Rozprawy odnośne były arcynudnemi, bo ograniczały się prawie wyłącznie na wzajemnych komplementach wolnomyślnych i konserwatystów co do wyborów w gdańskim powiecie.

Wmięszał się także w dyskusyą minister oświecenia dr. Gossler i przywiódł z arsenału swéj historycznéj wiedzy znowu straszne nowiny o wielkopolskich aspiracyach, które nawet do Kaszubów się wkradają, o Polsce od morza do morza itd.

Niemców mieszkających w wiejskim powiecie gdańskim pocieszyli mówcy od rządu tem, że powinni radzi znosić wyjątkowość, która do tak wielkich celów dąży! Czyż Kaszubi i niemieccy katolicy Prus Zachodnich za taką troskliwość rządowi nie podziękują? Mogliby dać konserwatystom dobrą odpowiedź przy przyszłych wyborach, czego się też spodziewać należy.

Na wniosek Polaków (Zakrzewskiego i towarzyszy) nad całem prawem głosowano imiennie. W ogóle oddano głosów 338; z tych głosowało przeciw prawu 136 (Polacy, centrum i wolnomyślni), za prawem 202 (narodowo-liberalni, konserwatyści i nie należący do żadnéj partyi ministrowie dr. Lucius, Boetticher i Maybach, tudzież posłowie Berger, Lotichius, Sommer, Spiegelberg.) Przeciw prawu głosowali téż, jak już przy drugiem czytaniu doniosłem, sędziwi konserwatyści: Meyer z Arnswalde, hr. von der Reck, Gerlach z Gardelegen, a nadto Duńczyk Lassen.

Dla tego, że obecne prawo zawiera zmianę 112 artykułu konstytucyi, nastąpi jeszcze czwarte czytanie i to według przepisu nie wcześniéj jak po dwudziestu jeden dniach.

Posłowie Hobrecht, Rauchhaupt i hr. Zedlitz stawili wniosek, by cały projekt został jeszcze zmieniony co do swéj redakcyi, a mianowicie następstwa paragrafów. Projekt, jak wyszedł z drugiego czytania, podany jest w dosłownem brzmieniu w nr. 109 „Dziennika Poznańskiego.“

Posłowie Rickert, Drawe i tow. stawiają do § 3 resp. 2 a wniosek o wykluczenie z pod prawa także wiejskiego powiatu gdańskiego.

Posłowie Dirichlet i tow. wnoszą, by do § 4 (dawniéj 3) dodano jeszcze ustawę, obejmującą także inne prowincye co do kosztów za przenoszenia nauczycieli.

Poseł Rintelen z frakcyi centrum oświadcza, że jego stronnictwo uważa za punkt kardynalny dzisiejszych obrad zmianę konstytucyi i dla tego tylko w téj mierze głos zabierać zamyśla. Myli się poseł Rauchhaupt, tak mówi, utrzymując, że zmiana konstytucyi tu miejsca mieć nie może, bo chodzi tylko o prawo podyktowane przez konieczność i przechodniéj natury. Tymczasem właśnie przy takich ustawach trzeba się z konstytucyą rachować! Konstytucya bowiem zawiera pewne normy, czy i pod jakiemi warunkami zmienioną być może. W projekcie wypowiedziano, że chodzi tylko o zmianę art. 112, ale ja mniemam, że koniecznie muszą być zmienione art 20—26 konstytucyi, a mianowicie artykuł 24, który ma tak długo zobowiązywać, dopóki nowe ogólne prawo nie zostanie wydanem.

Wyraźnie to wynika z art. 112 i tak téż tenże tłumaczony być winien. Jeśli zaś w art. 20—26 podana jest norma, która musi być podstawą każdego prawodawstwa, czy dla ogółu monarchii, czy téż tylko dla pewnych jéj części. Gdy panowie obecnie chcą utworzyć prawo niezgodne z prawami konstytucyjnemi, to powinni artykuły 20—26 odpowiednio zmienić. Nie ulega więc wątpliwości, dla czego obecnego prawa przyjąć nie możemy. — Także i to pogodzić z sprawiedliwością trudno, że zmiana konstytucyi ma obejmować tylko część monarchii; tak być nie może! Konstytucya obejmuje całe państwo, jako jednolite. Konsekwencyą postępowania pańskiego może być łatwo zastosowanie podobnych praw wyjątkowych w przyszłości do innych prowincyi państwowych; a cóż ma się stać z państwa pruskiego, gdy nie będzie miało jednolitego prawodawstwa, jednolitéj konstytucyi? (Słusznie!

Inna przyczyna, czemu głosować musimy przeciw zmianie, jest ta, że konstytucya sama wymienia niektóre paragrafy, które w razie naglącéj potrzeby zmienione być mogą, jak § 5, 6, 27 i inne, ale artykuły 20—25 nie są między temi wymienione. Z téj przyczyny proszę o odrzucenie projektu; ja za nim głosować nie mogę!

(Brawo w centrum i u Polaków.)

Poseł ***Wessel*** mniema, że trudności konstytucyjne już dostatecznie przy drugiem czytaniu omówiono; nie chce on dla tego kwestyi téj więcéj poruszać! Zabiera głos szczególnie na poparcie wniosku Hobrechta, żądającego zmiany w redakcyi niniejszego prawa. Niewyjaśnionemi dostatecznie zdają mu się ustawy co do politycznych i szkolnych gmin; mniema on, że w razie, gdy gmina polityczna ze szkolną się identyfikuje, powinna być także i polityczna gmina być wysłuchaną. Tak samo winien, gdy dominium a obwód szkolny są identycznemi, być „wysłuchany“ odnośny dziedzic. W końcu oświadcza się mówca przeciw wnioskom posłów Rickerta i Dirichleta.

Po pośle Wesselu zabrał głos poseł nasz pułkownik ***Zakrzewskii,*** którego mowę umieścicie w dosłownem brzmieniu według stenograficznych zapisków.

Poseł ***Rauchhaupt*** przemawia zupełnie w sensie mowy posła Wessela za zmianą redakcyjną, a przeciw wnioskom stronnictwa wolnomyślnego.

Na tem dyskusyą ogólną zamknięto; w specyalnéj zabrał na umotywowanie swego wniosku głos poseł ***Rickert.*** Wierzy on w bezskuteczność swego wniosku, ale stawił go tylko na to, by przed całym krajem zakonstatować, jak się tu tworzą prawa. W komisyi, tak wywodzi, skreślono powiat gdański, tymczasem [illegible] swój obowiązek, w rewiat. Daléj polemizuje mówca zatrzymaniem tego z rewi z Wałcza i oświadcza, że nie on, tylko poseł Ehr z Chojnic powiedział, że przy wykluczaniu pewnych powiatów gra wielką rolę polityka wyborcza. Przy wiejskim powiecie gdańskim zwrócono uwagę na statystykę wyborczą, ale tylko dwa razy został postawiony tamże kandydat polski, a i w tych razach identyfikowano katolików z Polakami. Statystyka szkolna z r. 1863 dowodzi, że tylko około 7000 rodzin polskich się tamże znajdowało, ale za to 61,396 rodzin niemieckich. W powiecie tym nie ma polskiéj propagandy, a koloniści niemieccy są co do swych praw bardzo drażliwymi. Dla tego wykluczenie ich więcéj zaszkodzi niż pomoże.

Minister oświecenia dr. ***Gossler*** występuje przeciw poprawkom posłów Rickerta i Drawego, chwaląc przy tem rząd, że słusznie postępuje wciągając w zakres prawa przynajmniéj te ziemie, które do Polski należały, a mianowicie terytoryum z r. 1772. Daléj wyraża się przeciw wykluczeniu powiatu gdańskiego z pod tego prawa, a to z téj przyczyny, że według statystyki z roku 1831 do 1851 wzrosła liczba Polaków w gdańskim powiecie z 9 proc. na 9,03 procent i że u wszystkich, którzy bliżéj stosunki znają, panuje zapatrywanie, że polska agitacya ciągle wzrasta i powoli także Kaszubów do Wielkopolskiego ruchu wciągać zaczyna. Prócz tego kładzie mówca także wielką wagę na niewykluczenie powiatu gdańskiego, ponieważ „bajka polska, że królestwo polskie musi sięgać od morza do morza“, właśnie tam największe sprawić może niebezpieczeństwa. W końcu jeszcze raz prosi o odrzucenie poprawki Rickerta.

Poseł ***Wehr*** polemizuje przeciw posłowi Rickertowi, utrzymując, że ludność polska w powiecie gdańskim wzrasta według wywodów ministra, a fakt, że Polacy nie stawili osobnego kandydata jeszcze nie dowodzi, żeby tam istnieć nie mieli.

Poseł ***Rickert*** oświadcza, że w komisyi konserwatywni byli za wykluczeniem odnośnego powiatu, ale w plenum innego są zdania, nie z własnéj inicyatywy. Statystyka, na którą minister się powoływał, z r. 1831 już jest przestarzałą i uwzględnioną być nie może. Jeśli zaś minister Polakom zarzuca, że marzą o Królestwie Polskiem od morza do morza, to są tylko mrzonki, które można przy butelce wina wyłuszczać, ale które z realistyczną polityką Polaków nie są zgodne. Znam mało Polaków, którzyby jeszcze dziś się chcieli oddawać podobnym iluzyom. O niebezpieczeństwie polonizacyi w powiecie tym mowy być nie może, ale gdy panowie w swem działaniu nie ustaną, to polską propagandę na dobre ustalą. Po 10 latach naturalnie nikt z panów nie będzie się poczuwał do winy, jak to się niedawno stało przy innéj walce, gdzie także dziś rząd nie chce się przyznać do odpowiedzialności! (Brawo u postępowców.)

Poseł ***Minnigerode*** oświadcza, że był w komisyi za wykluczeniem wiejskiego powiatu gdańskiego, bo nie znał wotum ogółu. Dziś występuje przeciw wnioskowi Rickerta, bo trzyma się postanowień drugiego czytania. W końcu mniema mówca, że niemiecka ludność gdańskiego powiatu wiejskiego z największą chęcią przystanie na wyjątkowe to prawo ze względu na wysokie cele prawa!

Poseł ***Dirichlet*** żartuje ze statystyki ministra, według któréj przed laty ludność polska powiększyć się miała z 9% na 9,03%. Nie chce mówca polemizować co do fantazyi o królestwie od morza do morza! Niechże ją sobie mają! Ale gdyby chciano dla tego Gdańskowi narzucić prawo wyjątkowe, musianoby to także uczynić dla całych Prus Wschodnich, które téż do Polski należały i gdzie także żyją Polacy. Mówiono zawsze, że włościanie wcale nie są Polakami, że nie chcą Polski, a są wiernymi poddanymi Prus. Winą wszystkiego mają być dziedzice, szlachta. Tymczasem w powiecie gdańskim tylko jest jeden właściciel Polak, a ten dobra swe wydzierzawia Niemcom! Gdzież więc są rzekome niebezpieczeństwa? gdzież wpływ polskiéj szlachty?

Poseł Wessel broni się przeciw zarzutom posła Rickerta, jakoby powinności referenta nie dostatecznie zadosyć uczynił. Po krótkiéj replice posła Rickerta i osobistéj wzmiance posła Wehra (przy któréj dodał, że w Gdańsku mieszka 7000 Polaków) dyskusyą nad § 3 (dawniéj 2 a) zamknięto i wniosek posła Rickerta odrzucono.

Do wniosku, by ustawy § 4 (dawniéj 3) także i do innych prowincyi zastosowane były, przemówił najprzód wnioskodawca poseł Dirichlet, motywując swój wniosek. Minister oświecenia Gossler przyznał w części słuszność wnioskowi Dirichleta, ale mniema, że nie jest dostatecznie sformułowanym.

Poprawkę posła Dirichleta odrzucono; resztę zaś prawa przyjęto wraz z wnioskiem posłów Hobrechta i towarzyszy co do zmiany redakcyi odnośnéj ustawy.

W dniu onegdajszym na posiedzeniu izby deputowanych sejmu pruskiego podczas obrad nad petycyą z Warmii w sprawie języka polskiego, zabrał głos poseł nasz p. ***Kaźmirz Kantak*** i powiedział co następuje:

Mości panowie! Komisarz rządowy w pierwszéj połowie swych wywodów powtórzył tylko to, coście panowie już czytali w sprawozdaniu, a mianowicie to, do czego ja przynajmniéj i, jak sądzę, większa część członków téj izby nie będziemy przywięzywali więcéj wielkiego znaczenia po doświadczeniach, jakie pod tym względem już porobiliśmy. Opowiada on znowu historyą z gazety, tą razą z „Gazety Toruńskiéj“, o rzekomym agitatorze, który żalił się na nieudanie się jego agitacyi.

Mości panowie! Tego rodzaju wywody już za często nam przytaczano i dawno już wiemy wszyscy o tem, że rząd podaje jako podstawę wszelkiego objawu polskiego życia i każdego prawnie uzasadnionego polskiego żądania — polską agitacyą. Zresztą o dziennikarskie artykuły wcale tu nie chodzi. Samo się przez się rozumie, że jeżeli petycye mają przyjść w ogóle do skutku, ktoś, to [illegible] bez wszystkiego przyznać, że ktoś, który nie potrzebuje być dla tego polskim agitatorem, był na Warmii i wystąpił tam na zebraniu ludowem. Rzecz, o którą tu chodzi, nie zmienia się.

Pan komisarz rządowy opowiada daléj, co także stoi w sprawozdaniu, że tam na Warmii mówią tak źle po polsku, iż ów rzekomy agitator bardzo skarżył się na to, że ci ludzie mogą mówić tak zepsutą polszczyzną. Byłoby to tem gorzéj, mości panowie, i właśnie rządowi możnaby zrobić zarzut, iż tak daleko rzeczy doprowadził, że tameczna ludność polska nie umie nawet mówić porządnie po polsku. Przeczę przecież temu, aby tak źle było, jak p. komisarz rządowy rzeczy przedstawia. Mieliśmy przecież przykłady, że Górnoszlązakom nie chciano przyznać, iż mówią po polsku, lecz zupełnie odrębnem narzeczem.

Coś podobnego słyszeliśmy o Kaszubach, których w najnowszych czasach chciano przedstawić jako spolszczonych na nowo, lubo Polakami są od wieków i przechowali swój język polski, jakim mówili przed wiekami. Dla tego też znajomość pana komisarza rządowego o rodzaju polskiego języka jest dla mnie podejrzanéj wartości.

Pan komisarz rządowy powiada tedy, że rząd zamierza postarać się o to, a na co zgodzić się mamy, aby dzieci nauczyły się dobrze czytać, pisać i rachować po niemiecku. To właśnie jest przeinaczaniem stanu rzeczy, bo któż mówi o tem, aby dzieci nie miały się uczyć czytać, pisać i rachować po niemiecku? Nikt w świecie nie mówi o tem, ani poseł Spahn, ani my, ani żaden z petentów. Podsuwają nam przeto coś takiego, o co wcale nie chodzi.

Pan komisarz rządowy przeciwstawił daléj liczbom podanym przez posła Spahna, a tak bardzo przekonywającym, inne liczby. Poseł Spahn przytoczył szkoły, które po części są zupełnie polskie, albo w których zachodzi stosunek taki, że na 80 polskich dzieci jest 5 niemieckich, na 68 polskich jest 12 dzieci niemieckich. Wymienił całą liczbę różnych miejscowości. I cóż robi p. komisarz rządowy? Powiada on, że może przeciwne przytoczyć liczby, a mianowicie szkoły, w których nie ma wcale polskich dzieci, albo bardzo mało, albo wreszcie jest ich mało w stosunku do bardzo wielu niemieckich dzieci. To jest prawdą i to uznaje każdy, że ludność tam jest mięszana, że są szkoły, w których przeważnie albo wyłącznie znajdują się polskie dzieci, oraz szkoły, w których przeważnie lub prawie wyłącznie są niemieckie dzieci. Dla tych niemieckich szkół nie żądają petenci żadnéj zmiany. Niechajże sobie istnieją te szkoły jak istniały; tylko dla tych szkół, które prawie wyłącznie lub przeważnie zwiedzane są przez polskie dzieci żądają petenci odpowiedniego do potrzeby uwzględnienia języka ojczystego. Pan komisarz rządowy powiada, że są to dzieci rodzin po polsku mówiących, ale rozumiejące po większéj części po niemiecku. Być to może po części, ale p. komisarz rządowy przyznać przecież musi, że są to polskie rodziny. Niemieckie rodziny nie mówią po polsku, a więc te po polsku mówiące rodziny, są po prostu Polakami i jako tacy mają prawo żądać, aby dzieci ich uczyły się także ojczystego języka.

Pomiędzy wywodami pana komisarza rządowego nie znalazłem nic więcéj, cobym mógł jeszcze poruszyć. Co najwyżéj to jedno jeszcze tylko, że jak powiada, posiada spis szkół i stosunków — przytoczył także coś z tego — który to spis popiera zupełnie jego wywody. Toż, miły

Boże, byłoby bardzo dobrze, gdyby był ten materyał przedłożył komisyi, gdzieby go było można zbadać. Nie pojmuję, dla czego tu przytacza się liczby, skoro w komisyi była sposobność do przedłożenia dostatecznego materyału. Tak się przecież zawsze praktykuje, albo nie przedkłada się żądanego materyału, bo go się nie ma, albo jest materyał, którego przecież nie przedkłada się dość wcześnie, aby go można zbadać dokładnie i dopiero tu do izby przychodzi się z nim niespodzianie.

Otóż M. P., co się tyczy referatu samego, utrzymują petenci, że w myśl rozporządzenia naczelnego prezesa dzieci polskie w oddziałach wyższych mają się uczyć pisać i czytać po polsku, że wszakże w przeważnéj liczbie szkoł nie dzieje się to wcale, lub co najwyżéj przez jednę godzinę na tydzień. Twierdzenia tego w komisyi nie zakwestyonowano, nie uczynił tego ani komisarz rządowy ani też którykolwiek z członków.

Zważywszy więc, że w najniższych i średnich klasach szkoł ludowych język polski nie jest nawet przedmiotem nauki, lecz w moc nadprezydyalnego rozporządzenia ma być wykładanym dopiero w oddziałach wyższych i że owe kilka tylko godzin, w których się to odbywa, takiego jeszcze uszczuplenia doznają, — przyznacie panowie, że jest to istotnie rzeczą obojętną czy nauka ta się odbywa lub nie, gdyż w takim razie dzieci niczego nauczyć się nie mogą.

A przecież twierdzenia petentów nie zakwestyonowano.

Nauka religii zaś wykładaną ma być dzieciom polskim po polsku li tylko w najniższym oddziale; skoro więc tylko trochę poduczą się języka niemieckiego, przesadzeni zostają do oddziału średniego i pobierają naukę tę w języku sobie obcym bez względu na to, czy postąpili już tak daleko, iżby ją należycie zrozumieć, lub nie. A mogę język ten obcym nazwać, bo obcym pozostaje on sercu, bo obcym niezaprzeczenie pozostaje przynajmniéj uczuciu, z jakiem chwalą Pana Boga, z jakiem Bogu za dary udzielone dziękują. Ale o to rząd się nie pyta. „Jesteś w oddziale średnim i nauka religii wykładaną ma być tobie w języku niemieckim“, brzmi rozkaz.

Powiada daléj p. komisarz, że petycyą charakteryzuje w wielu punktach wielka przesada. Niech i tak będzie, mości panowie, ja sam nie czytałem jéj „in extenso.“ Ale czyż możecie się koniecznie domagać, aby petenci w tym charakterze, w jakim tutaj przeciw wam występują, słowo każde brali na wagę złota?

Nie, mości panowie, chodzi przedewszystkiem o to, jakie prośby petenci zanoszą; prośby te panom wymienię i zapytam was, czy ich za słuszne uznać nie powinniście.

A więc pozostawiam panom i pomijam przesadę, która wkraść się tam mogła, bo i ja jéj nie lubię i pragnę, aby sprawa zawsze była przedstawioną w sposób prosty, taką, jaką jest istotnie. Ale choć dopuszczono się może przesady, to jednak wiele jeszcze pozostaje, co jest prawdziwem i co stanowi jądro całéj sprawy.

Pomińcie, panowie, to, co wam się przesadzonem wydaje i baczcie na to, co słuszne.

Stoi daléj w referacie, że również wierzyć nie można twierdzeniom petentów, jakoby wykład prowadził do pamięciowéj jedynie nauki, że twierdzenia te odrzucić należy jako nie uzasadnione z powodu braku szczegółowych dowodów. Napisano w referacie:

> Nauka w języku niemieckim w Prusach udzielana bywa wszędzie w sposób równy, zmierzający uznanie a u innych narodów podziw i zawiść wywołał.
>
> Ażeby z dziećmi polskiemi w ogóle albo nawet systematycznie inaczéj postępować miano, a na postępowanie to lokalne i wyższe władze dozorujące szkoły zezwolić miały, jest rzeczą niemożliwą, ponieważ z rozporządzeniem, jako też własną państwa korzyścią i celem nauki byłoby to w sprzeczności.

Otóż, mości panowie, powiedziano tam, że wierzyć temu nie można i że dowodów na to potrzeba. A w jaki to sposób petenci o dowody te postarać się mają? Czy mają dzieci przysłać tutaj, ażeby je wyegzaminowano? Oni składają wam dowody z wewnętrznego przekonania zaczerpnięte. Rodzice właśnie widzą najlepiéj, co się z dziećmi dzieje. Rozmawiając z niemi i zadając im pytania, przekonywają się, że nauczyły się tego, czego nie rozumieją widocznie, skoro im się szczegółowe zada pytania, i czego inaczéj wyrazić nie są zdolne, jak jedynie w tych słowach, w których się nauczyły na pamięć. Jakież to inne dowody rodzice panom stawić mogą nad przeświadczenie w codziennem z dziećmi pożyciu zdobyte?

I cóż referat komisyjny przeciwko temu przytacza? Oto, że nauka niemiecka w Prusach wszędzie równo bywa wykładaną. Tak, mości panowie, oto właśnie metoda, która w Saksonii, Westfalii i nad Renem jest może stosowną dla dzieci niemieckich, która wszakże stosunkom w naszych dzielnicach nie odpowiada wcale. Kolega mój ksiądz dr. Stablewski już kilkakrotnie wyłuszczył wam, co potrzeba, o owéj metodzie uczenia za pomocą wyobraźni (Anschauungsmethode), czy też zdaje mi się, metodzie słów normalnych (Normalwörtermethode) — nie jestem, przyznaję, tak praktycznym pedagogiem, jak mój kolega; — otóż poseł ks. dr. Stablewski wykazał wam, panowie, że owa metoda i książki podręczne, które gdzieindziéj dla dzieci niemieckich zupełnie stosowne być mogą, dla polskiéj dziatwy nie rozumiejącéj po niemiecku i mającéj nauczyć się dopiero tego języka. Co do książek szkolnych, sam się już o tem nieraz przekonałem. Są one napisane dla wyższego stopnia zrozumienia i znajomości języka niż je mieć mogą dzieci chłopów polskich. Skoro więc wykład w całych Prusach w równy odbywa się sposób, to go właśnie przez wzgląd na dzielnice polskie za niesłuszny uważać należy, w których dzieciom uczęszczającym do szkół elementarnych i wiejskich języka niemieckiego nie powinno się wykładać w ten sam sposób, co znającym już język niemiecki w Saksonii i na Pomorzu, lub w innych dzielnicach Prus.

W przytoczonym wyżéj ustępie referatu czytamy, że byłoby to rzeczą „wprost niemożliwą,“ ponieważ „byłoby w sprzeczności z celem nauki.“

Otóż Mości Panowie, przeciw nam jest wiele rzeczy możliwych, które dla prostego rozsądku ludzkiego i dla pojęcia humanizmu niemożliwemi się zdają. Spojrzyjcie Panowie tylko na wszystkie owe projekta, które w roku bieżącym przeciwko nam ukuto. Cóż więc przeciw Polakom jest niemożliwem? Pytam was Panowie, czy w roku zeszłym ktośkolwiek za rzecz możliwą poczytywał lub czy pomyślał chociaż, że w takiéj liczbie i tego rodzaju projekta antipolskie do izby będą wrzucone? Nikt w świecie! W roku zeszłym jeszcze to było niemożliwem; dzisiaj nietylko jest możliwe, ale już nawet faktem się stało. Wyrażenia więc „niemożliwe“ przeciw nam używać nie powinniście.

A skoro panowie twierdzicie, żeby się to celowi nauki sprzeciwiało, to macie zupełną racyą. My przecież skarzymy się bezustannie na to, że Panowie zapominacie, iż szkoła wpływać ma na wychowanie, a rząd szkołę, używając jéj w celach germanizacyjnych, poniżył. Przytaczałem tu już po kilka razy, że minister oświaty Falk — aby tu mocniejszego nie użyć wyrażenia — poważył się nam powiedzieć, gdyśmy się tu oto skarzyli, że religia w ojczystym języku udzielaną nie będzie, chodzi bowiem o to, ażeby dzieci polskie i na wyższym stopniu w religii do zrozumienia ducha języka niemieckiego przywykły. Oświadczając to publicznie przyznaje się tem samem, że się przy nauce religii ma jeszcze osobne zamiary, a nie kształcenie serca i rozumu i używa się jéj do celów, by jak najszybciéj germanizować i do zapomnienia języka polskiego zmusić.

Celem dalszego swego usprawiedliwienia opiewa sprawozdanie: gdyby się coś podobnego wydarzyć miało, toby się to chyba tylko w poszczególnych mogło wydarzyć wypadkach, wynikających z karygodnego opuszczania się nauczycieli, lub też gdyby nauczyciele przez Polaków w pole wywieść się dali. Przyznaje się zatem zupełnie, że sprawa tak się ma rzeczywiście, a wyszukuje się tylko ustawicznie powodów na jéj uniewinnienie. Lecz zamiast uznać powód właściwy, że system taki jest błędnym, wyszukuje się Pan Bóg wie nie zkąd najrozmaitsze powody i oskarza się nauczycieli o karygodną opieszałość albo też mieszkańców o ich urodzenie i tym podobne rzeczy.

Zarzuca się tu wnioskodawcom, że zbyt mocnych użyli wyrażeń, a antagonizm ich przeciwko niemczyznie ma się koncentrować w tem zdaniu: że pragną pozostać tem, czem ich Pan Bóg stworzył, a mianowicie Polakami i katolikami, ma to być oświadczeniem, jak się o niem sprawozdanie wyraża, które jako nieprzyjazne dla niemczyzny napiętnować wypada i które „nic więcéj nie pozostawia do życzenia.“ Cóż więc innego ci ludzie mają powiedzieć? Są przecież rzeczywiście Polakami i prawdziwymi katolikami. Czyż mają może oświadczyć: pragniemy zostać Niemcami i protestantami? Byłoby to przecież nierozsądne żądanie. Są to ludzie zwyczajni i mówią to, co jest prawdą. Nie wypadałoby przeto niczego się w tem dopatrywać. Oczywiście jeżeli się koniecznie tego pragnie, to wszędzie coś wynaleść można, a słowom najniewinniejszym można imputować myśl, o jakiéj się temu, który ich użył, ani nie marzyło. Cóż bowiem zawiera się w tem oświadczeniu? Nie możecie przecież brać ludziom tym za złe, że pragną pozostać tem, czem są.

Pragnę jeszcze przy końcu przytoczyć jedno zdanie z mowy pana komisarza rządowego w komisyi, z którego się pokazuje, jakie się to przywięzują zamiary do wychowawczego wpływu wynikającego z nauki religii. Powiedziano tam wyraźnie:

> Jeżeli się kogoś doprowadzi tak daleko, że obcym językiem władać będzie tak pewno i dokładnie, jak językiem, którym mówił w dzieciństwie, to można mu i tajemnice religii wpajać w serce i umysł skutecznie.

A teraz, Mości Panowie, ażeby się polskie dzieci w szkole elementarnéj do tego stopnia gruntownie i dokładnie języka niemieckiego nauczyły, jak mowy, którą mówiły w dzieciństwie — tego nie przypuszczam, ażeby pan komisarz rządowy był mówił na seryo i dla tego właśnie nie powinny dziecku tajemnice wiary w obcym udzielane być języku, zwłaszcza jeżeli wpływ wywrzeć mają na umysł i serce, a pomimo to tak się dzieje. A gdyby nawet i dzieci po niemiecku rozmawiały, to i serce, jakiby religia w ojczystym udzielana języku osięgnąć mogła i dla tego właśnie religia w ojczystym powinna być udzielaną języku.

> Mości Panowie, komisya Wam proponuje: zważywszy że Warmja przeważnie z niemieckiéj składa się ludności że i szczegółowego pielęgnowania języka polskiego w szkołach ludowych w ogóle nie potrzeba, ażeby nad petycyą II Nr. 114 przejść do porządku dziennego.

Szanowny Pan wnioskodawca postawił wniosek ten z pewnością bez najmniejszego złego zamiaru. Sądzę bowiem, że oświadczenie umieszczone na stronnicy 5 wyszło od niego, a powiada w niem, że gdyby petycya pochodziła ze stron czysto polskich, toby ją do uwzględnienia polecił. Zwracam przeto równocześnie tu Panów uwagę na to, że i tak ani wnioskodawca ani komisya żądań petentów całkowicie nie odrzuca, lecz tylko w mniemaniu, że tam nie masz koniecznéj potrzeby

> „do szczegółowego pielęgnowania języka polskiego w szkołach ludowych w ogóle

proponuje przejście nad petycyą do porządku dziennego.

Szczegółowego pielęgnowania nie życzą sobie zatem ani wnioskodawca ani komisya, gdyż ludność tam niemiecka przeważa, lecz pielęgnowania języka ojczystego jako takiego życzą sobie w każdym razie. I taki jest właściwie sens wniosku komisyi a nie całkowite przejście nad petycyą do porządku dziennego. Kolega mój Spahn dowiódł Panom już, że na Warmii istnieją wsie całkiem polskie i całkiem polskie szkoły, a i szkoły z dziećmi przeważnie polskiemi. I dla tych to szkół występują petenci ze swojemi żądaniami, a w jak łagodny to czynią sposób, zaraz to wykażę. Chciałbym tylko wpierw jeszcze, ponieważ tu tyle przeciwko petentom zacnym i pojmowaniu ich petycyi występowano, przytoczyć także i to, co wprost za nimi mówi. Oświadczają oni po prostu: życzymy sobie przecież, ażeby dzieci nasze nauczyły się po niemiecku czytać, rachować i mówić o ile się tylko da.

I właśnie to wyrażenie „o ile się tylko da“, zużyto przeciwko nim jako zarzut, jak gdyby w ogóle więcéj, aniżeli osięgnąć można, było możliwem. Lecz jakżeż skromne są ich postulata. Posłuchajcież panowie sami. Żądają oni:

> 1) ażeby nauka religii polskim dzieciom na wszystkich stopniach po polsku była udzielaną;
>
> 2) ażeby polskie dzieci na wszystkich stopniach po polsku czytać i pisać uczono, tak, ażeby wychodząc ze szkoły to porządnie umiały,

co się tyczy drobnego dodatku

> ażeby rachować nauczyły się tak, ażeby to tak samo po niemiecku jak i po polsku rozumiały,

to przecież o ten już chyba wcale nie chodzi.

Końcowe to zdanie właściwie całkiem jest zbyteczne, skoro bowiem dzieci będą umiały po polsku i po niemiecku, to i rachować także będą umiały.

Ostatni zaś wniosek brzmi:

> 3) ażeby nauczyciele urzędujący przy szkołach, gdzie są polskie dzieci, dokładnie po polsku umieli.

Czyż można więc, mości panowie, być w swoich żądaniach jeszcze skromniejszym? Nie żądają przecież polskiego wykładu, pomimo że dzieci ani słowa jeszcze po niemiecku nie rozumieją, gdy do szkoły przychodzą, pragną tylko petenci, ażeby im przynajmniéj religią w ojczystym udzielano języku.

Wszystkie te żądania są rzeczywiście tak skromne i usprawiedliwione, że za wnioskiem moim panowie głosować możecie i to ażeby rządowi petycyą tę do rozpatrzenia się w niéj przekazać. Nie obciążycie, panowie, sumienia swojego przez to wcale!

A i wywody kolegi Spahna zasługują ze wszech miar na to, ażeby się rząd raz jeszcze nad sprawą tą zastanowił. Do jakiego zaś rząd potem dojdzie rezultatu, tem ani sobie ani rządowi sumienia nie obarczycie. Jeśli panowie nie chcecie koniecznie przeciw wszystkiemu, co tylko Polacy wnoszą, z góry protestować, choćby sprawa była najsłuszniejszą, w takim razie za moim wnioskiem głosować musicie; stawiając go zaś niniejszem, proszę o przekazanie petycyi rządowi do rozpatrzenia. (Brawo!)

Mowa posła ***Zakrzewskiego*** o któréj wyżéj piszemy, wypowiedziana wczoraj w sejmie pruskim, brzmi jak następuje:

M. P. Jeżeli w ostatniéj chwili jeszcze głos zabieram, to nie w nadziei, aby w jakikolwiek sposób módz wpłynąć na zapatrywania téj izby, boć przecież dostatecznie już roztrząsano wszelkie punkta tego projektu. Czynię to raczéj dla tego, aby poszczególne twierdzenia, które w toku obrad wyrażono, sprostować, a nadto, aby wynurzyć zapatrywanie moich ziomków na ten nowy stan rzeczy.

Jeżeliśmy dotychczas występowali przeciw systemowi szkolnemu w Poznańskiem, to czyniliśmy to z jasnych powodów, ponieważ ów system nie odpowiada tym wymaganiom, jakie należy się stawiać do systemu szkolnego.

Żądaliśmy, i tego ustawicznie żądać będziemy, aby dzieci opuszczając szkołę, umiały w ojczystym języku płynnie czytać, pisać i rachować, i aby się tyle po niemiecku nauczyły, ile je można nauczyć przy pomocy roztropnych środków pedagogicznych. Te żądania są tak naturalne i tak jasne, że prośby i skargi na nieuwzględnienie ich nie tylko z Poznania nadchodzą, ale nadto z takich dzielnic Prus, gdzie dotychczas żadną miarą o tak zw. wielkopolskiéj agitacyi mowy nie było, a więc z Szląska, z Prus Zachodnich, i jaktośmy tu wczoraj słyszeli, nawet z Prus Wschodnich, gdzie dotychczas jeszcze milczano.

Do tego zapatrywania przyłączył się także pan minister oświecenia, gdyż niejednokrotnie oświadczył, że żądanie to uważa za słuszne i że niechybnie uznaje usprawiedliwione to żądanie.

Mimo to jednak sprzeciwiają się fakta tym życzeniom, a dowodzą tego właśnie te liczne petycye, o których wspomniałem. Ojcowie rodzin jednozgodnie żalą się w tych petycyach na różne niedomagania systemu szkolnego. Bo też rozporządzenia szkolne z roku 1873 nie nadają się wcale do tego, aby odpowiedzieć słusznym żądaniom, jakie się do nich stawia. Ludność polska jest niezadowolona, ponieważ system ten prawie całkiem wyklucza naukę języka polskiego i przeznacza ją na powolne wymarcie, rząd zaś nie jest zadowolony, ponieważ nie widzi dostatecznych postępów w języku niemieckim. Byłoby zatem rzeczą zupełnie naturalną, aby systemu prowadzącego do takich rezultatów, a nie zadowalającego żadnéj z obydwóch stron, bez wszystkiego zaniechano, i aby starano się innemi, więcéj pedagogicznemi środkami, osięgnąć cel pożądany.

Mimo to jednak podtrzymuje rząd ten system, a obecnie nawet zaostrzać go się usiłuje, a to dla tego, ponieważ spodziewa się, że system ten lepiéj służy celowi germanizacyi. Rząd woli składać winę na nauczyciele. Z tego to zapatrywania wychodzi obecny projekt zmierzający do zaostrzenia obecnego systemu, a który już przez to dosadnie się charakteryzuje, że dla niego właśnie, chociaż chodzi tylko o prawo wyjątkowe, różne artykuły konstytucyi zmienione być muszą, a nadto przez to, że niejasność o doniosłości i rozmiarach tych rozporządzeń jest tak wielką i tak pogmatwaną, że niedawno temu tylko z wielkim trudem udało się naszemu panu marszałkowi przeprowadzić w logicznem następstwie głosowanie nad różnemi poprawkami. Ależ z góry wyrobiono sobie niewłaściwe pojęcie o skutkach tego systemu. Mogę zaręczyć, że logicznem następstwem skutki tego zaostrzonego systemu także ostrzejszemi będą, jak te, które dotychczasowy system wywołał i większy niż dotychczas będzie opór i niechęć ludności polskiéj w obec szkoły, a nadto zaostrzona niechęć przeciwko wszystkiemu, co niemieckie, czego ucieleśnienie ludność właśnie w szkole i w systemie szkolnym spostrzeże.

Zarzuca się, Mości Panowie, starym nauczycielom, jak to już zaznaczyłem, że częścią z powodu niezdolności, częścią z rozmysłem uczą mechanicznie języka niemieckiego, i że także zbyt ulegają polskim wpływom, a projekt niniejszy ma ich zupełnie uwolnić od tych wpływów.

Co do pierwszego, to muszę panom zaręczyć, że starzy nauczyciele przez inspektorów powiatowych, lokalnych, a zwłaszcza przez znaczne obiecywane renumeracye, są tak trzymani w cuglach, że każdy z nich, zdaniem mojem, jak najbardziéj się stara, aby uczynić zadość wymaganiom do niego stawianym.

Jeżeli zaś mimo to nie ma dostatecznych postępów w niemieckiem, to nie wina w tem nauczycieli, ale wina niepedagogicznego systemu, że prawie zupełnie wykluczono używanie do pomocy języka ojczystego. Ludzie ci musieliby być prawdziwymi cudotwórcami, gdyby przy tym systemie większe rezultaty osięgnąć mieli.

Jakież wyobrażenie wyrabia się atoli o nowych nauczycielach? Ludzie ci przychodzą do gmin jako zupełni słudzy państwa, od nikogo więcéj nie zależni, jak od państwa. To nie będzie z korzyścią. Z góry zajmą oni zupełnie izolowane stanowisko w obec gminy; gminy przyjmą ich z niedowierzaniem, a co gorsza, ponieważ ci nauczyciele prawdopodobnie, zamiast spełniać w szkole zadanie pedagogiczne, raczéj w kierunku politycznym pracować będą, przeto gminy będą ich w miarę tego traktowały jako denuncyantów i jako szpiegów.

(Słuchajcie! słuchajcie! na ławach polskich.)

Mogę Panom przytoczyć wypadek, który się wydarzył zeszłéj jesieni w jednem z miast W. Ks. Poznańskiego. Oto dwaj nauczyciele, rzekomo Polacy i katolicy, denuncyowali miejscowego księdza na mocy paragrafu kodeksu karnego, dotyczącego ambony. Sprawa ta skutkiem tego przyszła przed sąd poznański. Znaną jest rzeczą, że sądy poznańskie nie obchodzą się bynajmniéj łagodnie z sprawami polskiemi, a niezmierna liczba procesów prasowych, które ustawicznie zachodzą, dowodzi, że władze z wielką występują surowością. Jeżeli mimo to ów ksiądz uwolniony został, to jasny ztąd dowód, że denuncyacya była bezpodstawna i nieuzasadniona; charakteryzuje ona atoli wybitnie stanowisko, jakie ci dwaj denuncyanci zajęli, a takie stanowisko zajmą ci, których nowe to prawo ustanowi.

Skutkiem tego będzie większe zaostrzenie przekonań przeciwnych, tém większy wstręt ludności do nowéj szkoły. Ponieważ zaś obawiać się należy, że podobne objawy częściéj okażą się u tych nowych nauczycieli, przeto jedynym skutkiem tego będzie, że zupełnie porożnią się z gminą, i że ztąd powstać może rodzaj irlandzkiego bojkotowania (pogardzenia.)

My się nie lękamy, aby ten projekt, aby cała seryą tych projektów zniemczyć nas miały. Otwarcie to wypowiadam i mam to niezłomne przekonanie, że projekta te właśnie przeciwne wywołają skutki. Jeżeli mimo to występujemy przeciw części i przeciw wszystkim tym projektom, to nie czynimy tego żadną miarą z bojaźni przed germanizacyą, ale czynimy to dla tego, ponieważ nas to rzeczywiście niezmiernie boli, jeżeli widzimy, jak to nasz poczciwy dobry lud łaknący oświaty, który wyciąga do nas ręce, błagając o podniesienie go pod względem moralnym, jak ten biedny lud skutkiem politycznych zabiegów, nawet zupełnie bywa przytłumiany w swym umysłowym i moralnym rozwoju.

(Bardzo słusznie! w centrum.)

Bo czy może być inny skutek przy systemie, wykluczającym prawie zupełnie pośrednictwo języka ojczystego przy nauce języka niemieckiego; przy systemie zmierzającym do zupełnego wytępienia tego języka ojczystego; przy systemie wykluczającym zarazem zupełnie umoralniający wpływ kościoła, a polecający bardzo często naukę religii osobistościom nader wątpliwym!

Przyjdzie wreszcie do tego, że jeżeli dotychczas częściéj, aniżelibyśmy sobie tego życzyli, zmuszeni byliśmy zanosić tu skargi nasze, to na przyszłość tem więcéj będziemy zmuszeni roztaczać przed wysoką izbą całą mitręgę ludności naszéj, gdyż nie możemy i nie pozostaniemy niemymi świadkami tego, co się u nas dzieje!

(Bardzo słusznie! w centrum.)

Cały świat zapytuje, jakiż właściwy powód tego wystąpienia przeciw Polakom, a nikt na to pytanie odpowiedzieć nie umie. Pomijam to niezręczne twierdzenie o wypieraniu Niemców przez Polaków, gdyż pewno go nikt nie wziął na seryo; przynajmniéj co do mnie, tobym się nie odważył poważnie o tem dyskutować. Nadaremnie oglądamy się, szukając powodu tych przeciw nam wymierzonych środków, po takim długim pokoju, kiedyśmy najwymowniejsze dowody naszego zachowania, jakieśmy tylko złożyć mogli, złożyli, przelewając krew naszą wspólnie na polach bitwy; — pytam przeto powtórnie, jakiż jest właściwy ten powód?

Nie wypieranie niemczyzny, — właściwy powód zdaje się mnie przynajmniéj być w słowach, które pan kanclerz tu w pierwszem swem przemówieniu wypowiedział. Wyrzekł on, że uznaje Poznańskie niezbędnem dla Prus, ponieważ ono stanowi granicę Prus z Szląskiem; jest przeto rzeczą zupełnie naturalną, że państwo sobie myśli: to Poznańskie jest tak ważne, że pragnąłbym, aby mieszkała w niem taka ludność, na któréjby niechybnie polegać można. Przy téj sposobności żądał nawet od nas kanclerz słowa honoru, a p. Tiedemann powtarzał to i także się pytał, czy w razie wojny nie zajęlibyśmy nieprzyjaznego stanowiska przeciw Prusom.

Zaręczyć jednak mogę, że usłyszawszy to pytanie niezmiernie się zdziwiłem. Gdyby Prusy były w obec Polaków dotrzymały tego wszystkiego, czego z praw boskich i ludzkich żądać może naród mający za sobą kulturę historyczną i co zaprzysiężono i potwierdzono uroczystemi traktatami i przyrzeczeniami, natenczas można by powiedzieć, że Prusy dotrzymały obietnic w obec was złożonych, więc teraz kolej na was, abyście także obowiązek swój spełnili.

Ale jak obecnie rzeczy się mają, to umożebnione [illegible] Nie można [illegible] przeto uważać za winowajców; przeciwnie, powołuję się na słowa ks. kanclerza, że były dwie epoki, w których stosunek między Polakami a Prusami był tego rodzaju, że rząd zupełnie z niego był zadowolony. Było to mianowicie najprzód w r. 1806, tj. aż do czasu utworzenia Wielkiego Księstwa Warszawskiego a potem od r. 1815 po kongresie wiedeńskim, aż do czasu, kiedy to Flottwell zaprowadził radykalny system germanizacyjny.

Książę kanclerz wyraźnie przyznał, że wówczas stosunki rządu i Niemców z jednéj strony, a Polaków z drugiéj strony były zupełnie dobre. Żałuję, że ks. kanclerz nie przytoczył przy téj sposobności metody i zasad jakiemi właśnie w owych czasach kierował się rząd wobec Polaków. Traktowanie nas było wówczas zupełnie inne aniżeli dzisiaj, a z naturalnych przyczyn wyradzają się naturalne skutki; dziś zaś zupełnie się ma rzec inaczéj.

My dobrze wiemy, że te projekta obrachowane właśnie na nasze zniszczenie. Żałuję, że znowu tu nie jestem w zgodzie ze słowami księcia kanclerza, które w izbie panów wypowiedział. Cztery czy też pięć razy, raz po razie z największym przyciskiem oświadczał kanclerz, że projekta te bynajmniéj nie zmierzają do wyniszczenia polonizmu; tymczasem wyznać muszę, że jeżeli to ma być broń odporna, jak ją książę kanclerz nazwał, to jakżeż w takim razie ma wyglądać rzeczywista broń śmiertelna, któréj właściwem przeznaczeniem jest ugodzić w serce? Projekt ten tak przecież wygląda wraz z drugiemi; idą one tak głęboko jak tylko mogą.

Już ten szczególny projekt o szczepieniu ospy dowodzi tego dostatecznie, on to bowiem jest dowodem na to, że niczego pominąć nie chciano, byle dojść do zamierzonego celu. Muszę dotknąć jeszcze jednego domysłu, który mi się przy téj sposobności gwałtem nasuwa. Sprzeczności te tłumaczymy sobie tem, iż w pewnych kołach jest życzeniem, aby zostawić Polakom jeszcze jakiś promyk nadziei, aby ich nie pchać w ramiona panslawizmu; z drugiéj zaś strony, Bóg wie jakich sztuczek dyplomatycznych używa się, aby tam nad Newą spowodować do występowania przeciw Polakom pari passu i myśli się, że w razie, gdyby wojna wybuchnąć miała przed zgermanizowaniem Poznańskiego, to wtenczas możnaby nieco łagodniéjsze naciągnąć struny i w tym kierunku współubiegać się z Rosyą.

Wszystko to jest możebne; ta myśl nie leży zbyt daleko. Słowa o „zamglonych“ punktach, które książę kanclerz wygłosił, nadto środki, których się u nas na krańcach wschodnich używa, wszystko to wskazuje na oczekiwaną w niezbyt odległéj przyszłości ewentualność.

Dodaję jeszcze, gdybyście nam odpowiedzieć mieli, że zgermanizowanie Poznańskiego jest koniecznem, ponieważ jako ważny punkt strategiczny musi być zabezpieczonym, to zkądże jednak pochodzi to, że ten radykalny system germanizacyjny ma także być rozciągnięty na Szląsk, Zachodnie Prusy i Wschodnie Prusy? Nie jest to jedynie politycznym środkiem, lecz niestety widzę w tem inauguracyą od dawna ukrytéj walki szczepowéj; widzę to z ubolewaniem, ponieważ jako chrześcianin wojnę taką uważałbym jako wypieranie kultury w całym świecie cywilizowanym.

Nie jestem ja pierwszy, Mości panowie, który czyni te uwagi; przypominam słowa, które tu w lutym pan profesor Virchow wygłosił. Powiedział on: Niebezpieczeństwo dla niemczyzny nie grozi ze strony polonizmu, lecz ze strony panslawizmu. I zaprawdę, nie potrzeba być wcale wielkim historykiem, aby wiedzieć, że szczep

80-cio milionowy nie może być skazany na wieczny sen i na stan wiecznego odrętwienia.

To jest niepodobieństwem. Przypominam tylko przed kilku laty wyrzeczone słowa Skobielewa; wystarczyły one czasu swego, aby zdrętwiałe masy nagle jakby prądem elektrycznym przeniknąć. Tego się nie godzi pomijać. Ta nagłość w przedsięwzięciu środków; ten pośpiech, z jakim środków tych przeciw nam się chwyta, każą nam przypuszczać, że prawdopodobnie rozprawa ta nie zbyt daleką od nas. Pytam się zatem, czy roztropną jest rzeczą, aby tego drzemiącego kolosa przez kłócie igłami przebudzać i prowokować?

Co do nas, to nie przestaniemy w miarę sił naszych bronić się wszelkiemi prawnemi środkami przeciw wszelkim zamachom, zmierzającym do wynarodowiania nas i do pozbawiania nas wiary katolickiéj; nie przestaniemy téż błagać Boga, aby nam pozwolił bez szwanku przetrzymać ten czas nawiedzenia.

Panów kolegów z téj izby, którzy przy téj sposobności nieprzyjazne w obec nas zajęli stanowisko, z prawdziwem żalem widzę wstępujących na drogę narodowego szowinizmu, — opuśćcie tę drogę jak najprędzéj, bo ona nie jest niemiecką.

(Brawo! w centrum i na ławach polskich!)

Frakcya katolicka i prasa polska.

Niemiecka katolicka prasa, jak to mieliśmy sposobność przekonać się z „Germanii“, ze „Schlesische Volkszeitung“, z „Kölnische Volkszeitung“ bierze sobie do serca żywiéj, aniżeli się tego spodziewać było można, słuszne żale opinii publicznéj i prasy polskiéj z powodu losu, jaki spotkały czy to w Rzymie, czy na widowni parlamentarnéj sejmu pruskiego ze strony frakcyi katolickiéj stawione przez Koło polskie poprawki do kościelnego projektu.

Naturalnie nie mamy przyczyny gniewać się z naszéj strony o te żale wytoczone przeciw nam z kolei rzeczy przez katolicką prasę niemiecką. Dowodzą one pewnego zakłopotania, dowodzą niepokojów sumienia, pochodzacych ze źródła, którego dobrą stronę uznajemy.

Odezwały się one w mowie Windthorsta przy sposobności projektu kościelno-politycznego, odzywają się teraz w łamach katolickiéj niemieckiéj prasy.

Posłuchajmy, jak między innemi odzywa się w téj kwestyi „Kölnische Volkszeitung.“

„Gwałtowne wycieczki niektórych organów prasy polskiéj przeciw frakcyi katolickiéj z powodu jego postawy wobec kościelno-politycznych wniosków frakcyi polskiéj w izbie deputowanych, przychodzą w obecnéj chwili jakby na zawołanie liberalnéj i oficyalnéj prasie. Nawet frakcya katolicka nie może sobie z Polakami. dać rady, mówią nasi narodowo-liberalni wśród znanego, faryzejskiego przewracania ócz a teraz to niechaj kto chce, przeczy, że wyjątkowe prawa przeciw Polakom są rzeczywiście usprawiedliwione! Jeżeli nie warto wdawać się w rozbiór podobnych sofizmów, jest z drugiéj strony rzeczą tem potrzebniejszą, stwierdzić prawdziwy stan rzeczy, aby położyć tamę dalszym nieporozumieniom.

„Frakcyi katolickiéj chodziło po prostu o to, aby po zastrzeżeniu zasadniczego stanowiska, wykluczającego wszelkie wyjątkości przeciw Polakom, traktować praktyczną politykę w prawdziwem tego słowa znaczeniu, to jest aby to, co lepsze, nie robić nieprzyjacielem dobrego.

„Tymczasem, jak już przy innéj sposobności powiedziano, nie była wykluczona możność, iż gdyby frakcya katolicka do spółki z postępowcami i Polakami była się oświadczyła za wnioskami tychże ostatnich, dostateczna liczba uczestników zastępu liberalnego byłaby się mogła ze złośliwości przyłączyć do podobnego głosowania, aby przyjęcie tego prawa uczynić niemożliwem dla konserwatystów i dla rządu.

„Bez niebezpieczeństwa nie byłoby więc zupełnie podobne zachowanie się frakcyi katolickiéj, bezużytecznem zaś było pod każdym warunkiem, jak to poseł Windthorst zupełnie słusznie wykazał.

„Zmienić na korzyść Polaków nic nie było można, a zasadnicze stanowisko zostało najzupełniéj zastrzeżonem przez oświadczenie przywódzcy frakcyi katolickiéj. Czy zaś do tego trzeba zawsze stwierdzenia przez głosowanie?

„Polacy wiedzą przecież, że frakcya katolicka znalazła się w nader przykrem przymusowem położeniu. Powstrzymanie się od głosowania polskich reprezentantów przy ostatecznem głosowaniu nad prawem, można pojmować z pewnością z ich stanowiska przeważnie prowincyalnego.

„Dla któregoż katolika nie jest rzeczą bolesną, że Polacy nie wchodzą natychmiast w posiadanie wszystkich ułatwień, jakie nowe prawo stwarza? Czyż miała jednakże ogromna większość pruskich katolików być pozbawioną dla tego korzyści nowego prawa, ponieważ polska mniejszość nie została niemi w całéj pełni obdarzoną?

„Głosowanie wykazało wprawdzie, że była bardzo znaczna większość i że głosów polskich dla prawa nie było potrzeba. Czyż jednakże przeciwna prawu większość u postępowców i wolnokonserwatystów nie mogła być większą, czyż nie mogło być więcéj jeszcze nieobecnych konserwatystów, aniżeli ich było rzeczywiście? Czyż wtedy Polacy byliby chcieli ponosić w obec niemieckich katolików odpowiedzialność za niedojście do skutku prawa? Odpowiedzialność pozostaje odpowiedzialnością. Kiedy frakcya katolicka przez długie lata występowała w najgorętszy sposób w obronie usprawiedliwionych żądań polskich katolików, byłoby bolesną wprawdzie, ale tem piękniejszą ofiarą, gdyby polscy reprezentanci byli dopomogli niemieckim katolikom swemi głosami do zdobycia tych korzyści, których na tymczasem jeszcze ziomkowie ich nie posiadają, ale jak się spodziewać należy niezadługo także otrzymają.

„Wzgląd na ogólne dobro katolickiego kościoła powinien zawsze przeważać nad życzeniami pojedyńczych jego części, jakkolwiek mogą być uzasadnionemi. Co najmniéj zaś, powinnaby się prasa polska powstrzymać w swych obraźliwych i nieuzasadnionych formalnie zaczepkach przeciw frakcyi katolickiéj na później.“

Otóż rozjemcze wystąpienie nadreńskiego katolickiego organu, w sprawie między frakcyą katolicką niemiecką a prasą polską.

Odpowiedź na to ze strony polskiéj bardzo prosta i łatwa.

Czyż Polacy, czyż prasa polska mają obowiązek milczeć w obec krzywdy, która ich spotyka, dopóki pojęcie jakiéjbądź polskości istnieje a Polacy czują się jeszcze Polakami?

Mieć im czułość na podobny ból, na podobną krzywdę za złe, przypomina nam istotnie ów anegdotyczny dyalog między więźniem św. inkwizycyi a inkwizytorem. Za cóż mnie uwięziono, za co cierpię? pyta więzień. Jesteś bardzo ciekawy, mój synu, odpowiada inkwizytor.

Krzywdzeni, prześladowani, miejmy przynajmniéj prawo powiedzieć, że nas krzywda i prześladowanie bolą a niechaj nikt z objawu tego bólu nie wywodzi jakichś szkodliwych nam wniosków, zwłaszcza jeżeli jest katolikiem i przyznaje się w praktyce rzeczy świeckich do zasady katolickiéj.

Co się zaś tyczy postawy frakcyi katolickiéj w wiadoméj sprawie, trudno nam, nawet w obec wywodu kolońskiego organu katolickiego wyrozumieć, coby i jakby głosowanie za poprawką polską było mogło szkodzić sprawie całego projektu kościelno-politycznego.

Przeciwnie, powiedzielibyśmy, wystawiło głosowanie za dotykającą nas wyjątkowością frakcyą katolicką najsłuszny zarzut, iż w razie pewnych okoliczności umie się rozstawać z zasadą, którąby powinna dla niéj być nienaruszalną.

Zresztą, nie przestaniemy być przekonania, że proste jeszcze głosowanie, bez zastrzeżenia i objaśnienia, stanowi połowę ujemności w wystąpieniu i zachowaniu się frakcyi katolickiéj.

Drugą a nieszczęśliwszą połową owéj słabéj strony stanowi oświadczenie Windthorsta, który na ten raz nie miał swego dania szczęśliwego a którego argumentacya, „że mniejszość parlamentarna powinna głosować za niesłusznemi wnioskami większości, aby się nie wystawiać na zarzut demonstracyjności“, mimo wszelkiego uznania, jakie wyznajemy zkądinąd dla rozumu i oratorskiego talentu Windthorsta, zdaje nam się mocno kulawą.

Co wreszcie rzeczą uwagi godną, to że katolicki organ przyznaje, iż frakcya katolicka traktowała w tym przypadku i traktuje w ogóle praktyczną politykę.

Nie mamy nic przeciw temu, ale niechaj też w takim razie pamięta, że będąc katolikami, jesteśmy równocześnie Polakami a że interes nasz narodowy ma również swe względy i potrzeby politycznéj natury, z któremi nam się rozstawać, o których zapominać nie wolno.

Wiadomości urzędowe.

Dyrektor sądu ziemiańskiego Hassenstein z Ełku i sędzia ziemiański Belian z Brunsbergii, przeniesieni zostali jako radzcy do sądu nadziemiańskiego w Królewcu.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Lwów, 10 maja.

(Pojednawczość w stosunkach polsko-ruskich. — Dr. Władysław Zajączkowski. — Goście cesarscy. — Tajne stowarzyszenie polityczne. — Album dla Stryja.)

Wielka rozprawa sejmowa podczas zeszłorocznéj sesyi nad wnioskiem Romańczuka nie miała bezpośrednich skutków praktycznych. Lecz pomimo to wywarła ona tak głębokie wrażenie na całą społeczność naszą, że w każdym razie stanowi epokę w dziejach wewnętrznych Galicyi. Wprowadziła bowiem dyskusyą o wzajemnych stosunkach pomiędzy Polakami i Rusinami na nowe tory: sprowadziła do absurdum dawny ton kłótliwy w roztrząsaniu polsko-ruskich stosunków, a przemówienia ks. biskupa Pełesza, hr. Stanisława Tarnowskiego, Tadeusza Romanowicza, Wojciecha Dzieduszyckiego i innych, stały się hasłem do pojednawczego rozpatrywania tych spraw w całym kraju.

Mieliśmy np. kilka rad powiatowych, które z powodu kłótni pomiędzy Polakami i Rusinami przez długie lata tylko pozornie funkcyonowały, gdyż w rzeczywistości nie były nawet zdolne do prawidłowego działania. Takie stosunki nieszczęśliwe panowały do przeszłego roku w powiatach żółkiewskim, turczańskim, bohorodczańskim i w kilku innych. Kroniki możnaby spisywać o tych wszystkich psotach wzajemnych, jakie sobie przez długie lata wyprawiały obie strony sporne! A co to z tego powodu było po dziennikach polskich i ruskich szkalowań obopólnych, tego i na wołowéj nie spisałby skórze!

Tymczasem teraz najpiękniejsza zapanowała harmonia w tych właśnie wojowniczych radach powiatowych. Najzaciętsi niegdyś borbifaksy przesadzają się dziś w apostolstwie pokoju narodowościowego; wybory dygnitarzy powiatowych, które do niedawna jeszcze gorączkowały do niesłychanych granic zwolenników rozmaitych kandydatur spornych, dziś przechodzą gładko i jednomyślnie, bo Polacy głosują na Rusinów a Rusini na Polaków. Jeżeli ten nastrój szczęśliwy potrwałby jeszcze kilka lat, to śmiało można powiedzieć, że tyloletnia „borba“ polsko-ruska, stanowiąca jednę z najsmutniejszych „osobliwości“ Galicyi, zniknie z powierzchni, rozpłynie się na mgłę.

Jest to objaw wielce pocieszający. Oby tylko dzisiejsza — trochę zanadto obcesowa „zgoda“ okazała się trwałą!

Wydział krajowy mianował reprezentantem swoim w radzie szkolnéj krajowéj, w miejsce hr. Stanisława Badeniego, który zrezygnował z tego stanowiska, p. dr. Władysława Zajączkowskiego, profesora matematyki, a obecnie rektora szkoły politechnicznéj we Lwowie. Jest to gorący miłośnik i znawca spraw szkolnych, a przytem odznaczający się wcale niepospolitą gorliwością w służbie obywatelskiéj. Wybór wydziału krajowego przyjęła opinia publiczna w tym wypadku z szczerem uznaniem, a to nie tylko ze względu na sympatyczną dla każdego prawego obywatela kraju osobistość dr. Zajączkowskiego, ale także i ze względu na to, iż w radzie szkolnéj przybywa w nim znakomita siła fachowa dla realiów, które dotychczas nie miały niemal reprezentanta w naszéj najwyższéj radzie edukacyjnéj.

Potwierdza się już stanowczo, iż téj jesieni cesarz odwiedzi znowu Galicyą i to podobno z następcą tronu, który po raz pierwszy zobaczyłby w takim razie nasz kraj. „Gazeta Narodowa“ donosi także, iż arcyksiążę Otto, syn brata cesarskiego arcyksięcia Karola Ludwika, ma spędzić przyszłą zimę we Lwowie, w służbie garnizonowéj. Wedle statutów domu Habsburgów po arcyksięciu Rudolfie, jako jedynym synu panującego cesarza, arcyksiążę Otto ma obecnie najbliższe prawo do korony.

W tych dniach uwięziła tu policya czterech chłopaków, z których najstarszy liczy około 20 lat, z powodu zawiązania „tajnego stowarzyszenia politycznego.“ Stary kodeks austryacki ostro karze tego rodzaju przestępstwo. Tymczasem jakąż zbrodnią oni popełnili? Oto zmówili się z sobą, że nie będą palili tytuniu, a zaoszczędzone tym sposobem pieniądze będą obracali na cele patryotyczne: mianowicie po 25 centów na biblioteczki ludowe, a po 10 centów na koszta urządzania pamiątkowych obchodów narodowych. Gdy jednak téj poczciwéj myśli nadali cechę tajnéj konspiracyi z zachowaniem wszelkich form stowarzyszenia spiskowego, dla tego biedaczyska poszli do kozy. Szkoda chłopców! Dwóch z nich jest rzemieślnikami, jeden kupczykiem, a czwarty był studentem.

Album Koła literackiego we Lwowie dla pogorzelców stryjskich wyjdzie już wkrótce. Wtajemniczeni opowiadają, iż będzie bardzo obfitem w treść i ładnie będzie się przedstawiało. Egzemplarz będzie kosztował dwie marki monety niemieckiéj czyli guldena austryackiego za dwanaście arkuszy druku. Jest to istotnie bardzo tanio.

Wiedeń, 14 maja.

(Sprawa traktatu handlowego z Rumunią. — Z rady państwa.)

(rs.) Telegraf donosi dziś z Bukaresztu, że pertraktacye rozpoczęte natychmiast po świętach pomiędzy reprezentantami rządów austryackiego i węgierskiego z jednéj a rumuńskiego z drugiéj strony, w sprawie odnowienia traktatu handlowego, który ubiega z końcem bieżącego miesiąca zostały zerwane. Nawet „Neue fr. Presse“, która w całéj téj sprawie widocznie pilnowała więcéj interesu Rumunii niżeli Austro-Węgier, przyznaje, iż zerwanie układów nastąpiło z winy Rumunii.

Rozpocznie się tedy pomiędzy Rumunią a Austro-Węgrami wojna celna taka sama, jaka od roku mniéj więcéj się toczy pomiędzy Rumunią a Francyą. Ale jednak rząd rumuński widocznie nie obliczył skutków takiéj wojny. Co innego prowadzić ją z odległą Francyą a co innego z sąsiedniemi Austro-Węgrami. Zapewne że i przemysł austryacki nieco ucierpi, bo wywóz do Rumunii reprezentował wartość przeszło 40 milionów złr., a przedmiotami wywozu były głównie wyroby przemysłu austryackiego. Ale zawsze te 44 milionow stanowiły tylko 6% ogólnego wywozu Austryi, gdy tymczasem Rumunia wywoziła — głównie surowych produktów — do Austryi za 33 milionów złr. co zapewne znaczy jednę trzecią, jeżeli nie połowę jéj wywozu. Zboże rumuńskie kupowały przeważnie młyny węgierskie i galicyjskie a rumuńskim handlarzom nie łatwo będzie wyszukać nowe drogi handlowe dla zbytu swego.

Dla przemysłu rumuńskiego, który zresztą dotychczas nie istnieje, z zerwania traktatu nie wynikną korzyści, bo przez pięć blisko jeszcze lat trwają traktaty handlowe z Niemcami i Anglią, tak iż po prostu miejsce wyrobów austryackiego przemysłu zastępują wyroby niemieckie i angielskie. Zachowanie się rządu rumuńskiego tedy po prostu jest niezrozumiałe, a może za późno spostrzeże Rumunia, że to było i nieopatrzne.

Tutejsze koła rolnicze wcale się nie zmartwią zerwaniem układów z Rumunią, bo gdy cały interes Rumunii w zawarciu traktatu zależał na ustępstwach czynionych przez Austro-Węgry na rzecz rolnictwa rumuńskiego, zawsze tutejsze rolnictwo musiało ponosić ofiary. Koleje żelazne austryackie przewoziły zboże rumuńskie do Niemiec i Szwajcaryi po tańszych taryfach aniżeli zboże krajowe, i te taryfy, na które rolnicy dawno się skarzyli, zostały wypowiedziane.

Poseł Abrahamowicz w komisyi do obrad nad nowelą celną otwarcie powiedział, że rolnicy gotowi poświęcić całą nowelę celną, aby tylko nie robiono koncesyi dla dowozu bydła rumuńskiego. Orzeczenie to oburzyło bardzo „Neue Presse“, która twierdzi, że właściciele większych posiadłości w Galicyi krom własnego interesu nic nie widzą. Większem prawem powiedzieć można, że „Neue Presse“ krom interesu żydów handlarzy, nic nie widzi, a dla materyalnéj ruiny rolnictwa, które bądź co bądź jest i przyczyną zastoju w przemyśle, żadnych względów nie ma. Zresztą nowela celna, podwyższając znacznie cła od wyrobów przemysłu, daje przemysłowcom kompensatę za utratę wywozu do Rumunii.

W izbie poselskiéj przez ostatnie dwa posiedzenia toczyła się rozprawa nad przedłożoną przez rząd ustawą o opuszczeniu podatku gruntowego w razie klęsk elementarnych. Ustawa na wypadek ognia, gradu i powodzi nakłada rządowi obowiązek opuszczenia podatku gruntowego, na wypadek klęski poniesionéj przez mróz, myszy, robactwo itd. daje mu prawo czynienia ulg pewnych. Wszystkie te ulgi jednakże czyni ustawa zależnemi od tego, że dotknięty niemi przez to popada w trudne położenie finansowe (in eine Nothlage.) Przeciwko ograniczeniu temu słusznie wystąpił poseł polski Chamiec, twierdząc najprzód, iż z ulg tych pod takim warunkiem nigdy korzystać nie może większy właściciel ziemski, choćby najbardziéj od klęski ucierpiał, bo nawet w razie ambarasów finansowych do nich się nie przyzna, a i dla mniejszego właściciela korzyść z téj ustawy problematyczna, gdyż władza podatkowa zawsze może twierdzić, dopóki inne źródła zarobku poszkodowanemu pozostaną, że nie popadł w nędzę, a zatem ulg mu przyznać nie potrzeba.

Obrady nad ustawą jutro daléj będą się toczyły i nie wiadomo jeszcze, czy myśl posła Chamca znajdzie uwzględnienie, czy też nie.

Podatki gruntowy i budynkowy w Austryi są wysokie; na rok 1886 preliminowane: gruntowy podatek na 34,350,000 złr., budynkowy na 28½ miliona złr., gdy tymczasem gruntowy podatek w Prusach wynosi 40 milionów marek, budynkowy zaś 28 milionów marek. W izbie poselskiéj uczyniono też wniosek o obniżenie ogólne podatku gruntowego z powodu znacznego obniżenia się cen płodów rolnych. Wniosek to bardzo uzasadniony, ale minister skarbu zapewne przeciwko niemu zaoponuje, nie mając źródła, z którego pokryłby niedobór ztąd powstały. Należy tedy przynajmniéj w razie klęsk elementarnych czynić ulgi.

Na onegdajszem posiedzeniu izby poselskiéj zjawił się w niéj znów poseł ks. Kopyciński, który, jak wiadomo, skutkiem wywieranéj nań presyi mandat złożył, ale nawet wbrew woli komitetu wyborczego ogromną większością znów został wybrany. Nie pochwalamy tych kandydatur antikomitetowych, ale też z drugiéj strony żądamy, aby życzenia wyraźne wyborców przy stawianiu kandydatów uwzględnił, bo zwycięztwo antikomitetowych kandydatów oczywiście i powagę komitetu podkopuje. Ks. Kopyciński jest w niełaskach u sfer pewnych, które się chcą, nie wiemy doprawdy z jakiego tytułu, dopatrywać w nim kawał jakiegoś demagoga.

Miałem w ręku sprawozdanie dyrekcyi gwiazdy tarnowskiéj, stowarzyszenia rękodzielników chrześciańskich, na czele którego stoi ks. Kopyciński. Przemówienie ks. K. zamieszczone w tem sprawozdaniu świadczy tylko o interesie dla klas pracujących, a daj Boże, aby wszyscy przewodnicy klas tych prowadzili je drogami takiemi, jakie w przemówieniu swem wskazuje ksiądz Kopyciński.

Trudno prawie uwierzyć w szczegół, o którym jednak dowiaduje się z źródła bardzo kompetentnego, że potrzeba było interwencyi marszałka izby p. Smolki, aby namiestnictwo lwowskie spowodować do przyspieszenia wysłania ks. Kopycińskiemu certyfikatu z wyboru na posła. Fakt to, do którego lepiéj nie dodawać komentarzy.

NIEMCY.

* *Berlin,* 14 maja. (— Wielką wrzawę —) podnosi cała prasa liberalna i postępowa berlińska z tego powodu, że w skutek przedłużenia ustawy antisocyalnéj i dalszego trwania małego stanu oblężenia w Berlinie i okolicy, ministerstwo wydało rozporządzenie, nakazujące donoszenie o wszelkich zebraniach policyi. Zebrania publiczne mogą się przeto odtąd odbywać w Berlinie tylko w takim razie, jeżeli ich inicyatorzy na 48 godzin przed zebraniem otrzymają pozwolenie policyi. Jedyny wyjątek w tym względzie stanowią zebrania wyborcze w razie rozpisanych już wyborów do parlamentu lub do izby deputowanych.

„National“, „Vossische“ i „Freisinnige Ztg.“ oraz „Berliner Tageblatt“ występują z ostrą przeciw temu rozporządzeniu polemiką i zapowiadają interpelacyą w parlamencie zaraz po jego zebraniu się. „National Ztg.“ powiada, że inicyatorem owego rozporządzenia jest minister Puttkamer i uważa je za wielki błąd polityczny.

(— W. księżna Badeńska —), jedyna córka cesarza Wilhelma, przybyła już do Berlina, skutkiem czego cesarzowa Augusta wyjeżdża w sobotę na dłuższy pobyt do Baden-Baden.

Ruch w Towarzystwach.

— *„Koło Śpiewackie Polskie“* odbyło pierwsze roczne walne zebranie swoje w dniu 6 maja 1886 roku w sali Towarzystwa Przemysłowego. O godzinie 9 wieczorem zagaił prezes posiedzenie, w którem przeszło 50 członków udział wzięło, streścił w krótkich słowach cel, w jakim „Koło Śpiewackie Polskie“ przed rokiem do życia powołał, zachęcając tak czynnych, jak i nieczynnych członków do gorliwego udziału w dążnościach szlachetnych, jakie temuż za zadanie położył, t. j. pielęgnowanie pieśni polskiéj. Przeczytawszy następnie porządek dzienny, zawezwał sekretarza do odczytania sprawozdania z rocznéj czynności towarzystwa.

Sekretarz, dawszy pogląd na działanie i rozwój towarzystwa, przedstawił nasamprzód zgromadzonym wzniosłą myśl inicyatora — oraz konieczność popierania młodéj téj instytucyi przez wszystkie warstwy społeczeństwa naszego, pobudzał potem członków obecnych do brania gorliwego udziału we wszystkich czynnościach „Koła Śpiewackiego Polskiego“, by ogół, uznając pracę naszą mozolną, uznał wreszcie potrzebę istnienia jedynego w swoim rodzaju stowarzyszenia. Wykazał następnie, iż z licznych w dniu pierwszym zawiązku „Koła Śpiewackiego Polskiego“, bo aż 70 ochotników, którzy się jako pierwszy zastęp śpiewaków zapisali, tylko 50 członków czynnych pozostało, i liczba ta dopiero zwolna w ciągu roku ubiegłego do 96 członków wzrosła.

Walnych zebrań, podczas których tylko sprawy ważniejsze obmawiano i nad rozwojem instytucyi radzono, odbyto 20.

Publicznie występowało „Koło Śpiewackie Polskie“ nasamprzód podczas uroczystéj procesyi Bożego Ciała, podczas 1000 rocznicy śmierci św. Metodego, podczas „Wianków“, nie szczędząc sił swoich ku wspieraniu innych dla społeczeństwa naszego pożytecznych instytucyi jak „Czytelni ludowych“ i nowoutworzonéj orkiestry polskiéj.

Zabaw nie urządzano w porze letniéj żadnych z powodu, iż zamiarem naszym było wprowadzenie „Halki“ amatorskiéj na scenę. Myśl jednakże ta, pomimo pracy już w tym celu rozpoczętéj, z powodów od nas niezależnych, nie udała się.

Zimową porą zaś odbyto wieczorek skromny na ogólne życzenie członków, w którem liczny udział biorący goście, dali dowód, iż umieją kochać tę młodzież, która mimo mozolnéj pracy obowiązkowéj, w pieśni polskiéj jedynie znajduje balsam na zaspokojenie cierpień moralnych. Pierwszą rocznicę założenia „Koła Śpiewackiego Polskiego“ odbyto w dniu 2 maja r b. przyjęciem nasamprzód delegatów Towarzystw w grodzie naszym istniejących, następnie zabawę wspólną w ogrodzie strzeleckim na Miasteczku.

Skarbnik przedstawił następnie zgromadzonym członkom stan kasy, wykazując rocznego dochodu 1032,50 mrk. rozchodu 593,40 mrk. remanentu 439,10 marek.

Zarząd uskuteczniwszy w ten sposób czynności swoje całoroczne, złożył urzędowanie swoje, a walne zebranie przystąpiło do wyboru nowego zarządu, w którego skład weszli następujący panowie: Bolesław Dembiński, jako prezes i dyrektor śpiewu, Sobkowski jako sekretarz, Roman Lisiecki jako skarbnik, Stanisław Trynkowski jako I radny z atrybucyą wiceprezesa, Feliks Stroiński jako II radny z atrybucyą zastępcy skarbnika.

Szanownéj Publiczności, która biorąc żywy udział w zabawach naszych, wspierała nas również wspaniałomyślnością swoją, składamy niniejszem serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać!“

Poznań, dnia 14 maja 1886.

Zarząd „Koła Śpiewackiego Polskiego.“

Bolesław Dembiński, prezes. S. Trynkowski, sekretarz.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 15 maja.

— * *Nominat arcypasterz* ksiądz Dinder zamianował tymczasowo, aż do swego przybycia, ks. biskupa dr. Cybichowskiego zastępcą swoim w biskupich czynnościach.

Oficyałem gnieźnieńskim mianował księdza kanonika Korytkowskiego.

Oficyałem poznańskim prałata i lic. św. teologii, ks. regensa Likowskiego.

Radzcami ordynaryatu zamianowani zostali: prałat i kanonik metropolitalny ks. Maryański, ks. kanonik Dorszewski i proboszcz świętojański ks. lic. Loserez.

Nominacye te są tymczasowe.

— * *Na fundusz żelazny subwencyonowania teatru polskiego w Poznaniu* złożyli:

Z Berlina z przedstawienia amatorskiego (o którém wczoraj pisaliśmy) mr. 50.

Kółko sobotnie (rata 171) mr. 1 fen. 60.

Razem dziś złożono mrk. 51 fen. 60.

W ogóle w tym tygodniu złożono na ręce nasze mrk. *63* fen. *10,* które wszystkie złożyliśmy w Banku włościańskim.

— * *Na fundusz obrotowy Tow. czytelni ludowych* otrzymaliśmy:

Z Wrocławia za intencyą solisty szwagierka po sympatycznem przyjęciu jego piosnki: „Pieniążki, lube pieniążki“ mr. 3 fen. 10.

Razem z poprzedniemi złożono 278 m. 16 fen.

Z tych przesłaliśmy do kasy rzeczonego Tow. mr. *275,* pozostaje u nas mr. 3 fen. 16.

Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

— * *Na czas wakacyjny* przyjmuje do siebie dwie dziewczynki szkolne pani Alfonsowa Moszczeńska z Rzeczycy.

Mamy dotąd miejsc na dziewięcioro dzieci szkolnych. Prosimy bardzo o dalsze rychłe zgłoszenia, wakacye bowiem zbliżają się a przygotowania do wysyłki i wybór dzieci wiele czasu zajmują.

— * *Wystawa obrazu* p. Stan. Daczyńskiego: Podział łupów i branek tatarskich otwarta codziennie w foyer teatru polskiego od godziny 11 do 4 po południu; w niedziele i święta do godziny 5 po południu.

Nadto na wystawę tę przesłał p. Daczyński dwa studya typowe, a mianowicie: Hucuła z Żabiego i Wołoszkę z Czerniowiec, na które zwracamy uwagę z nadmienieniem, iż takowe są do nabycia w cenie po 60 marek za sztukę.

Na wystawie téj znajduje się nadto model gipsowy pomnika Jana Kochanowskiego, wykonany w fabryce p. A. Krzyżanowskiego.

Wstęp dla dorosłych 25 fen., dla uczniów i uczennic po 10 fen.

— * *Teatr polski.* Przypominamy czytelnikom naszym, że dziś przedstawienie amatorskie na rzecz orkiestry poznańskiéj. Przedstawienie rozpocznie uwertura z opery „Biała Dama“ Boildieu; daléj odegraną będzie komedya: Dwaj roztargnieni. Nastąpi potém część muzykalna, a zakończy monodram Ładnowskiego z muzyką i śpiewami: Zosia druchna. Początek o godzinie *ósméj.*

Zachęcamy publiczność do licznego zebrania się w teatrze już to ze względu na repertoar starannie ułożony, już to na cel szlachetny.

— * ***Przypominamy prośbę naszą o ubrania*** dla dwóch chłopczyków szkolnych, dzieci biednéj wyrobnicy, opuszczonéj przez męża.

— * ***Posiedzenie wydziału historyczno-literackiego*** Towarzystwa przyjaciół nauk odbędzie się w poniedziałek dnia 17 maja o godzinie 6 wieczorem w gmachu Towarzystwa. Na porządku dziennym: Dalszy odczyt z rękopiśmiennych pamiętników jenerała Lewińskiego.

— * ***Zwyczajne zebranie*** Towarzystwa młodych przemysłowców odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 17 bm. w lokalu Towarzystwa przemysłowego u p Knolla. Początek o godzinie 8½ wieczorem. Na porządku dziennym odczyt p. B. Milskiego na temat: „O nieuczciwéj konkurencyi.“ Szanownych członków upraszamy o liczne a punktualne przybycie.

Nadmieniamy zarazem, iż tegoroczna majówka Towarzystwa naszego odbędzie się w ogrodzie strzeleckim na Miasteczku w niedzielę dnia 30 maja. Zarząd.

— * ***Niniejszém przypominamy*** szanownéj publiczności o odbyć się mającéj majówce dnia 16 maja r. b. Towarzystwa rzemieślników polskich w Poznaniu na miasteczku w ogrodzie strzeleckim.

Aby uprzyjemnić zabawę Szan. Gościom urządziliśmy rozmaite gry towarzyskie dla pań i panów z premiami.

Spodziewamy się, że szan. publiczność życzliwa młodemu Towarzystwu przybędzie jak najliczniéj na tę zabawę, zostajemy z szacunkiem Zarząd.

— * ***Podarki jubileuszowe*** J. I. Kraszewskiego, jakie dostojny jubilat przekazał muzeum tutejszemu i jakie się w oddzielnéj sali tegoż muzeum mieszczą, odfotografowane zostały przez tutejszy zakład fotograficzny Rivoli w dwóch oddzielnych rycinach. Praca to bardzo piękna a obiedwie ryciny kosztują 2 mr. Sądzimy, że niejeden dom polski zaopatrzy się w te ryciny.

— * ***Redaktor*** „Kraju“ p. Erazm Piltz bawi w naszém mieście.

— * ***Dobra Komorowo***, o których onegdaj pisaliśmy, nabył fiskus w drodze publicznéj licytacyi za m. 165,500 na cele kolonizacyjne. Radość ztąd w „Posnerce“ wielka, wiadomość tę podaje rozstawnemi czcionkami, dodając, że dobra te dotąd były w rękach polskich. Rozległości mają 300 hektarów.

— * ***Z 26 pomieszkań*** w 1 rewirze policyjnym, zalanych ostatnią powodzią, znalazła komisya specyalnie do tego wybrana 12 w stanie takim, że je bez obawy zająć znowu można.

— * ***W ostatnich*** dniach dopiero znaleziono w Cybinie ciało 13-letniego chłopca Antoniego Lisieckiego, który przed 5 miesiącami, jak to donosiliśmy, utopił się podczas biegania na ślizgawce.

— * ***Temperatura*** wczoraj po południu doszła do 25 stopni C O godzinie pół do 6 wieczorem zaczął deszcz padać, połączony z błyskawicą i grzmotem.

— * ***Na Jerzycach*** 75 letnia wdowa tam zamieszkała wielkiego nieszczęścia stała się ofiarą. Staruszka stanąwszy nieuważnie tuż przy maszynie spirytusowéj nie spostrzegła, że jéj się suknie zatliły, i poczęła dopiero wtenczas wołać o pomoc, gdy ją całą prawie już płomień ogarnął. Na wołanie biednéj staruszki zbiegli się mieszkańcy tego samego domu i bardzo prędko poździerali palące się szmaty. Ciężko poparzoną odwieziono do Sióstr miłosierdzia w stanie takim, który pomyślnego rezultatu kuracyi spodziewać się nie pozwala.

— * ***Z Wielunia*** donoszą, że pewna guwernantka, zatrudniona w tamtych okolicach, odebrała sobie życie rzuciwszy się na szyny kolei w chwili, gdy tą samą linią przejeżdżał pociąg kuryerski.

— * ***Telegram*** z Krosna donosi, że wczoraj po południu straszliwy huragan ogromne tam szkody wyrządził. Szalony wicher powywracał domy, pozrywał wszystkie prawie dachy i pouszkadzał okna. Wieża kościelna zachwiana siłą wichru runęła na dom sąsiedni i zamieniła go w gruzy. Wojsko i straż pożarna zaprzątniętą jest odgrzebywaniem gruzów. Z pod nich wydobyła już kilka osób ciężko pokaleczonych i ciał martwych. Na Odrze zatonęły 2 statki, przyczem 5 osób straciło życie.

— * ***Posiedzenie publiczne Akademii Umiejętności*** w Krakowie odbędzie się dnia 22 maja r. b. o godzinie 12 w południe — z następującym programem:

1) Zagajenie posiedzenia przez zastępcę protektora Alfreda hr. Potockiego. 2) Odpowiedź prezesa Akademii dr. J. Majera. 3) Zdanie sprawy z ruchu naukowego i administracyjnego Akademii Umiejętności przez sekretarza generalnego St. Tarnowskiego. 4) „Rok 1386 w dziejach Polski i Litwy“. Rzecz dr Stanisława Smolki. 5) Ogłoszenie nazwisk kandydatów, przedstawionych przez Wydziały na członków Akademii. 6) Ogłoszenie konkursów.

— * ***„Bracia Lerch“***, komedya dr. Asnyka, która bardzo świetnego doznała powodzenia w Krakowie, odegraną będzie we Lwowie dnia 21 bm.

— † ***Z dalekich*** stron, bo aż z Nowego Orleanu dochodzi do „Kur. Warsz.“ wiadomość o zgonie ś. p. Leona Milczarskiego, inżyniera, którego nazwisko było głośnem w Stanach Zjednoczonych. On to wspólnie z również nieżyjącym już Adolfem Bartmańskim miał główny udział przy budowie najdłuższego na ziemi mostu w dolinie Korgua. Ś. p. Milczarski, wychowaniec szkoły w Gandawie, specyalnie budował mosty i przed kilku laty w stanie Luizjanny otrzymał korzystną i zaszczytną posadę dyrektora dróg i komunikacyi. Rodak nasz zamieszczał wiele artykułów specyalnych w czasopismach „Scientific American“ i „Natur“. Dorobiwszy się milionowéj fortuny, zamierzał właśnie po śmierci żony, z dwojgiem małych dziatek powrócić do kraju, dając za wygranę dalszéj karyerze za Oceanem, kiedy zabójcza febra w fatalnym klimacie Luizjany, przerwała wszystkie zamiary. Rodak nasz zostawił tak szczery żal po sobie i takie uznanie w Nowym Orleanie, iż jeden z mostów ochrzcono tam jego nazwiskiem. Szczegółowy życiorys ś. p. Milczarskiego zamieściło czasopismo „Harpers Weehly“. Nieboszczyk był rodem z okolic Suwałk i jako 18-letni chłopiec wyszedł z kraju.

— * ***Kalendarz.*** — Jutro w niedzielę dnia 16 maja Jana Nepomucena.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 5, zachód o godzinie 7 minut 48.

Dnia 16 maja 1608 roku Zebrzydowski przeprasza Zygmunta III.

Pojutrze w poniedziałek dnia 17 maja Weroniki.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 4, zachód o godzinie 7 minut 49.

Dnia 17 maja 1773 roku wojska zaborcze wkraczają do Warszawy.

WIADOMOŚCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

— ***Tygodnika beletrystycznego i naukowego*** wyszedł z druku nr. 33 i zawiera: Ciemne dni. Powieść przez Hugo Convay'a, przekład E. z Kurowskich Puffke, (c. d.) — Do Kościuszki. (Wiersz) przez Alojzego Felińskiego — Ochorowicz i pesymizm (dokończenie). Napisała I. M. — Korespondencya „Tygodnika“: Medyolan, w kwietniu. A. Ch. — Orły polskie (ciąg dalszy). — Wiadomości artystyczne, społeczne i rozmaitości. — Nekrologia.

— ***Biesiady literackiéj*** wyszedł z druku nr. 540 i zawiera: Z Warszawy. — Krzyżowcy, powieść historyczna z czasów Jana III, spisał Aër (dal. ciąg). — Ora et labora (wiersz). — Na ziemi i na gwiazdach. — Ostatni dzień skazanego. — Prelekcye warszawskie. — Biblioteka obywatelska (dal. ciąg). — Raptularz tygodniowy. — Pod pieczęcią spowiedzi, przez Quidę (dalszy ciąg). — Listy polityczne. — Odpowiedź na pytanie: Czy wyziewy gazu do oświetlania są trujące? — Ze skarbca prawd. — Zadanie. — Jak sobie radzić. — Rolnictwo, przemysł, giełda. — Gazetka. — Post-scriptum. — Rysunki: Na barykadzie. (Rysunek A. Neuville'a). — Ostatni dzień skazanego. (Obraz M. Munkaczego). — Koléj żelazna jednoszynowa. — Nowy ratusz w Wiedniu. — Rebus. — „Dodatek powieściowy“ zawiera powieść M. Jokay'a: Turcy na Węgrzech, arkusz 3.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 14 maja.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Taczanowski z familią z Szypłowa. Skrzydlewski z Mechlina. Grodzicki z żoną z Psarskiego. Przybylski z żoną z Droschkau. Hr. Mycielski z żoną z Grabia. Brzeski z Cieślina. Ks. Stablewski z Wrześni. Piltz z żoną z Petersburga. Libelt z Zajączkowa.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Ks. proboszcz Zawadzki z Bukownicy. Ks. Drews z Krakowa. Pani Gutowska z Ruchocina. Pani Hübnerowa z familią z Gołańczy. Pani Arendt z Bydgoszczy. Woliński z Inowrocławia. Urbanowski z Czeszewa. Crohn z Lipska. Genicke z żoną z Golenczewa. Janowski z Gniezna. Niemierowicz z Katowic.

PRZEMYSŁ, HANDEL I GOSPODARSTWO.

* ***Szląskie 4-procentowe listy zastawne akcyjnego banku ziemsko-kredytowego.*** — Przyszłe losowanie odbędzie się dnia 15 czerwca. Przed stratą kursową w ilości 2 procent mniéj więcéj w razie wylosowania zabezpieczyć się można w domu bankowym Karola Neuburgera w Berlinie przy ulicy Francuzkiéj nr. 13 za opłatą asekuracyjną w sumie 4 fen. od 100 marek.

(W.) ***Poznań,*** 15 maja. (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów). Od początku tygodnia mieliśmy powietrze ciepłe, raz po raz deszcze. Wegetacya robi, w skutek bardzo korzystnego stanu powietrza, ładne postępy. Stan ozimin i siewów latowych nad wyraz zadowalający. Dowozy mieliśmy słabe, ograniczały się tylko na dowozach z Bydgoskiego i Prus Zachodnich. Południowe części naszéj prowincyi wysyłają wszystko do Wrocławia, ponieważ ceny tam są lepsze. W interesie panowała stała tendencya, niskie notowania berlińskie nie oddziaływały wcale na targ tutejszy. Dla konsumcyi i dla wysyłki do Saksonii i Turyngii był dobry popyt. — Pszenica łatwa do zbytu po cenach przeszłotygodniowych, 156—168 m. Żyto miało popyt i cokolwiek wyżéj, 125—129 m. Jęczmień mało interesu, 120 do 135 m Owies dla miejscowego zapotrzebowania łatwy do zbytu, 128 138 m., najpiękniejszy aż do 150 m. Groch stale, do paszenia 125—130 m., do gotowania 140—150 m. Łubin w lichéj jakości w wielkiéj podaży i taniéj, inny stale, niebieski 90—100 marek, żółty 100—120 marek. Wyka cicho, 125—130 marek. Tatarka wyżéj, 128—135 marek. Wszystko za 1000 kilogramów. Mąka stalej, pszenna nr. 00, 12,25 do 12,50 marek, nr 0 10,75—11,25 marek, rżanna nr. 0 i 1 9,50—9,75 marek za 50 kilogr.

Okowita. W początku tygodnia mieliśmy tendencyą stałą w skutek berlińskich wyższych notowań, ceny podnosiły się, w środku tygodnia tendencya się pogorszyła, w końcu przecież znów się ustaliła. Interes był bardzo ożywiony. Bardzo znaczne zapasy zakupiono na sierpień i wrzesień na rachunek zamiejscowy w celach spekulacyjnych. Na towar surowy wielki popyt, po największéj części dla wywozu do Saksonii i Niemiec południowych. Dowozy już bardzo słabe. Ostatnie notowania: na maj 37 marek, na czerwiec 37,50 marek, na lipiec 38,30 marek, na sierpień 39,10 marek, na wrzesień 39,60 marek, za 10 tysięcy litrów procentowych.

WIADOMOSCI GIEŁDOWE.

Giełda poznańska, 15 maja.

(W.) Poznań, 15-go maja. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: piękny.

Żyto bez handlu.

Cena wypowiedzialna —.— mrk. Wypowiedziano — ctr Na maj 126.— ofiarowano, na maj-czerwiec 126.0 ofiarowano, na czerwiec-lipiec —.— ofiarowano.

Okowita: trz. się.

Cena wypowiedzialna —.— mr. Wypowiedz. —.— litrów, na maj 37.00-—.— płacono, na maj-czerwiec 37.60-—.— marek płacono, na lipiec 38.40 —.— płacono, na sierpień 39.10-—.— marek płacono, na wrzesień 39.60-—.— marek płacono, na październik —.— marek płacono.

Okowita w miejscu (bez beczki) 36.70-—.— ofiar.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Okowita: Cena wypowiedzialna —.— marek. Na maj 36.80-—.— marek płac., na czerwiec 37.20-—.— marek płac., na lipiec 38.10-—.— marek płac., na sierpień 39.00-—.— marek płac., na wrzesień 39.70-—.— marek płac.

Wypowiedziano: 00.000 litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 36.40 mr.

(Sprawozdanie giełdowe.) Poznań, 15 maja. 4% nowe listy zastawne poznańskie 101.20. 3½% nowe listy zastawne poznańskie 99 80. 4% nowe listy rentowe poznańskie 103.40. 5% powiatowe obligacye 103.00. 4½% powiatowe obligacye 103 00 3½% szląskie listy zastawne —.— 4% szląskie listy rentowe 103.50. Kwilecki Potocki i Spółka. (Bank rolniczy —.—. Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 86.00. Poznański bank prowincyonalny 118 50. 4½% pruska pożyczka ukonsolidowana 104,50. 3½% premiowana pożyczka z 1885. 3½% obligi długu państwa 99.80. Starogardzko-poznańskiéj kolei żelaznéj 105.25. Warszawsko-wiedeńskiéj kolei żelaznéj 251.00. Austryackie noty bankowe 161.50. Austryacka renta srebrna 69.00. Węgierska renta złota 102 00. Polskie listy likwidacyjne 57.—. Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisyi 62.25. Rosyjskie noty bankowe 200.00 marek.

Giełda bydgoska, 14-go maja. (Sprawozdanie izby handlowéj.) Pszenica: bez zm., wysoko-pstra i szklista piękna 153-155 marek, najprzedniejsza nad notowania, jasno-pstra średni gatunek 150-152 marek, pośledni gatunek 140-149 marek. — Żyto: trz. się, loco krajowe piękne 123-125 marek, pośledni gatunek 119-122 marek. — Jęczmień: nominalnie, piękny 120-125 marek, pośledni gatunek 110-118 marek. — Owies: nominalnie według gat., loco 115-122 marek. Groch: nom., do gotowania 140-145 marek, na paszę 120-125 marek. — Okowita: per 100 litrów a 100% 37.00 marek. — Kurs rubli: 199.75 marek.

Giełda wrocławska, 14 maja.

(Urzędowe sprawozdanie giełdowe.)

Żyto (per 1000 kilogr.) stale. Wypowiedz. 0 000 cent. Cena wypowiedz. —.— marek. Na ten miesiąc 135.50 żąd. marek płacono, na maj-czerwiec 135.50 —.— żąd. —.— ofiar. na czerwiec-lipiec 136.00 żąd. —.— ofiar., na lipiec-sierpień 138.50 żądano, na sierpień-wrzesień —.— ofiar., na wrzesień-październik 140.50 żąd.

Owies Na ten miesiąc 132.50 żądano, — ofiarowano, na maj-czerwiec 132.50 żądano, — płacono, na czerwiec-lipiec 134.00 żąd., na lipiec-sierpień —.— żądano.

Okowita: słabiéj. — Wypowiedziano 10000 litrów. Cena wypowiedzialna —— płac. Na ten miesiąc 36.50 mr. ofiar., na maj-czerwiec 36.50— ofiarowano, na czerwiec-lipiec 37.00— ofiarowano, —.— żąd. na lipiec-sierpień 38.00 żąd., —— ofiar., na sierpień-wrzesień 38.50-— ofiar., —.— żąd., na wrzesień-październik 39.00 ofiar. — płac.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

	Per 100 kilogramów							
	dobry towar		średni towar		pośl. towar			
	najw. cena	najniż. cena	najw. cena	najniż. cena	najw. cena	najniż. cena		
	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰
Pszenica biała	16	—	15	60	14	80	14	60	14	30	13	90
Pszenica żółta	15	80	15	40	14	40	14	20	13	80	13	60
Żyto	13	70	13	50	13	20	12	90	12	70	12	30
Jęczmień	13	90	13	40	12	30	11	90	11	50	11	10
Owies	13	90	13	70	13	30	13	—	12	70	12	50
Groch	16	—	15	50	15	—	14	—	13	—	12	—

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 15 maja 1886.

Kurs z dnia	15	14	Kurs z dnia	15	14
Pszenica stale			Okowita spok.		
na maj-czerwiec	158 —	157 —	w miejscu	38 20	38 40
na wrześ.-paźdz.	162 50	162 —	na maj-czerwiec	38 20	38 30
Żyto stale			na lipiec-sierpień	39 10	39 30
na	— —	— —	na wrześ.-paźdz.	39 90	40 —
na maj-czerwiec	132 —	131 —	Rzepik		
na wrześ.-paźdz.	137 —	136 50	na	—	— —
Oléj rzep. trz. się			Oléj skalny		
na maj-czerwiec	45 —	45 —	w miejscu	11 25	11 25
na wrześ.-paźdz.	46 —	46 —			

BERLIN, 15 maja 1886.

Kurs z dnia	15	14	Kurs z dnia	15	14
Pszenica słabiej			Pożyczka 4%. .	104 60	104 75
na maj-czerwiec	154 —	154 —	Pozn.4% lis. zast	101 10	101 20
na wrześ. paźdz.	160 50	160 75	„ 3½% lit zas.	99 90	99 80
Żyto słabiej			„ listy rent.	104 25	104 —
na maj czerwiec	136 25	136 25	Austr. banknoty	161 25	161 40
na czerw.-lipiec	136 50	136 75	Austr. renta srbr.	68 80	68 80
na wrześ.-paźdz.	138 75	139 —	Ros. banknoty .	199 55	199 95
Oléj rzep. słabo			Ros. poż. ang. 1871	99 25	99 40
na maj -czerwiec	44 80	45 20	Ros. ziem. list. zas.	99 80	99 75
na wrześ.-paźdz.	45 70	46 40	Pols. list. zast. 5%	62 40	62 60
Okowita słabiéj			Polsk. listy likw.	56 75	56 90
w miejscu. . . .	38 40	38 60	Węg. 4% renta złot	83 50	83 75
na maj-czerwiec	38 60	38 80	Aust. akcye kred.	449 —	453 —
na czerw.-lipiec	38 80	38 90	Austr. franc. koléj	363 50	365 —
na lipiec-sierpień	39 60	39 70	Lombardy	187 —	187 50
na sierpień-wrześ.	40 20	40 40			
na wrzes.-paźdz.	40 80	41 —	**Usposob. giełdy**		
Owies			słabe		
na maj-czerwiec	128 25	128 50			
Wypowiedziano: żyta 250 wegpli okowity 190000 l.					

Berlin, 14 maja.

(Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiéj.)

Pszenica: per 1000 kilogramów. — Loco stale. Termina trz. się. Wypowiedz. 0000 centn. Cena wypow. —.— mrk. Loco 146-168 wedle gatunku, żółta do przesyłki 153.5 marek płc., na maj-czerwiec —.—.— marek płacono, na czerwiec-lipiec 154.5-155 .— mr. płac, na lipiec-sierpień 156.0-157.0 marek płc., na wrzesień-paźdz. 160.5-161 marek pł.

Żyto: per 1000 kilogramów. Loco trz. się. Termin wyżéj. Wypowiedziano 2,000 centnarów. Cena wypowiedzen 136.5 marek. Loco 128-139 mrk. wedle gatunku, gatunek d przesyłki 135.00, polskie cuchn. 129 m. z statku płc., na te miesiąc i maj-czerwiec 136-136.75 pł., na czerwiec-lipiec 136 2 137.25-—.— marek płacono, na lipiec-sierpień 137.25-138 mare płacono, na wrzesień-paźdz. 138.5-139.25 płacono.

Jęczmień: loco spok. Per 1000 kilogramów wielk i mały 120-180 marek płac. wedle gatunku.

Owies: per 1000 kilogram. Loco trz. się. — Termin niżéj. — Wypowiedziano 2000 centn. Cena wypowiedz. 128— marek. Loco 128—165 wedle gatunku, gatunek do przesyłk 129.0 m. płac., pomorski średni 136-139 płac., dobry 141-144 m płacono, piękny 145-150 z kolei płac., rosyjski 129.5-131.5 z spichrza płac., marchijski średni 136, dobry 140 z kolei płacono

Okowita: per 100 litrów a 100 % — 10,000%. Termin z p. sł., w k. staléj. Wyp. 160,000 litr. Cena wyp. 38.8 m. Na te miesiąc i maj-czerwiec 38.8-38.9 marek płac. na czerwiec-lipie 38.9-39.1 marek płac., na lipiec-sierpień 39.7-39.9 marek płacono na sierpień-wrzesień 40.4-40.6 marek płac., na wrzesień-październik 40.9-41.1 płac.

Okowita per 100 litrów a 100 pct. — 10,000 pct. bez beczki 38.6— marek płacono.

Mąka pszenna nr. 00 22.50-20.75, nr. 0 20.75-19.75 nr. 0 i 1 —.— mr., rżana nr. 0 18.50-17.75, nr. 0 i 1 19.50-18.50 pe 100 kilogramów brutto z miechem. Za piękny towar płacono nad notowania.

Magdeburg, 14 maja. (Ceny cukru.)

Cukier surowy,	podstaw. 96 proc.	22,40 m.	
„ „	rend. 88 proc.	21.20 m.	
Drugi produkt	rend. 75 proc.	—.— m.	
Usposobienie: słabo.			
Mielona rafinada (wł. beczki)	. .	27.00 m.	
Miel. cukier pośledni I (wł. beczki)		26.00 m.	
Usposobienie: spokoj.			

(Nadesłano.)

Apollinaris

WODA MINERALNA NATURALNA

na wystawie w Londynie z 1884 r. z pomiędzy WSZYSTKICH PODOBNYCH wód mineralnych jako najlepszy napój wyróżniona.

Cena za całą butelkę **32** *fen.* } *włącznie*
„ za pół butelki **25** *fen.* } *butelki*

Opakowanie osobno oblicza się.

Do nabycia w Poznaniu u ***R. Barcikowskiego.*** (2211)

Ulubieńca publiczności, który wszędzie sobie zdobywa uznanie, dzisiaj już w każdéj rodzinie znaleść można, u ubogich i bogatych. Są to pigułki szwajcarskie R. Brandt'a, które swą nader miłą, pewną a nieszkodliwą skutecznością w cierpieniach wątroby, żółci, hemoroidalnych itd. wszelkie inne środki wyparły. Należy żądać zawsze w aptekach prawdziwych szwajcarskich pigułek R. Brandt'a, pudełko po 1 mr. z białem krzyżem w czerwonem polu i z nazwiskiem R. Brandt'a (841)

Używając podług przepisu prawdziwego „kapucyńskiego podwójno ziółkowego gorzkiego likieru Ad. Spelmann'a“ usuwa się pewno i szybko wszelkie cierpienia żołądkowe i obstrukcyjne. We flaszkach po 50 fen, 1, 2 i 3,50 mr. zawsze w zapasie u L. Affeltowicza w Poznaniu, A. Renz'a w Grodzisku, Pawła Latza w Nowem Tomyślu, J. Bukowskiego w Żninie, Hermana Fröhlke, Drogerya Wiktoryi w Inowrocławiu. (1924

(C.) ***Dla dzieci z wątłem zdrowiem*** i dla niewiast, których żołądek źle funkcyonuje, nie posiada medycyna nic lepszego nad Quinquin i żelazo, które w żelazistéj Quina-Larocha tak znakomicie są połączone. Szybkość, z jaką ona skutkuje, jest również udowodnioną, jak smak jéj przyjemny nawet dla ust wybrednych. (1496)

Haute-Nouveauté „Violetta.“ (1401)

Papierosy Nr. 355 z tytuniu smyrneńskiego wyrabiane wysokiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk

Fabryka firma **B. Weller** w Dreznie.

! Tureckie tytunie !

Z ostatniego żniwa w wielkim wyborze, wybornych gatunków od 4 do 40 marek za kilogram, poleca fabryka papierosów i tureckich tytuni firma (1401

B. Weller w Dreznie.

TELEGRAM!

Sto Milionowe Papierosy

z wybornego tureckiego tytuniu poleca fabryka

VULKAN w Dreznie

w detalicznéj cenie 100 sztuk 2 marki. — Korespondować można po polsku. (2295)

Dziś dnia 13 go maja w nocy o godzinie w pół 11-éj zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami, w 63 roku życia ś. p. (2855

ks. Jan Bielawski,

proboszcz w Pleszewie.

Eksportacya zwłok odbędzie się w niedzielę o godzinie 6-éj wieczorem, nazajutrz pogrzeb o godzinie 10-éj.

Strapiona rodzina.

Na porę obecną poleca (2853

rękawiczki glancowane,

jedwabne i jelonkowe z najlepszych fabryk krajowych i zagranicznych, **utensylia do podróży** po rzetelnych cenach

I. Menzel Wilhelmowska ul. Nr. 6.

120000 Mark Stiftungsgelder sollen bald gegen 4½% Zinsen pupillarisch sicher auf Grundstücke ausgeliehen werden. Offerten werden bis 1 Juni cr. spätestens gewünscht.

Posen, den 12 Mai 1886.

Der Magistrat.

Pianina tanio, za gotówkę lub na spłaty. **Fabryka Weidenslaufer.** Berlin NW. 1813

(1170)

Chocolat SUCHARD
NEUCHATEL (SCHWEIZ)
EMPFIEHLT SICH DURCH VORZÜGLICHE QUALITÄT
BEI MÄSSIGEM PREISE. — IST ÜBERALL ZU HABEN.

Poznań, dnia 7 maja r. 1886

Szanownéj Publiczności donoszę niniejszém uprzejmie, iż z dniem dzisiejszym otworzyłem w mieście naszém przy **Wrocławskiéj ulicy Nr. 19,** w domu WPana prof. Mottego (2706

DRUKARNIĄ,

którą pod firmą

Drukarnia narodowa

w Poznaniu

prowadzić będę.

Oparty na **dwudziestoletniéj** działalności w sztuce drukarskiéj w kraju i zagranicą, starać się będę **wszelkim wymaganiom** Szanownéj Publiczności zadośćuczynić, ręcząc za **skorą** i **rzetelną** usługę, **tanie** ceny, a **gustowne** wykonanie; — upraszając Ją o łaskawe **poparcie** i **protekcyą** przedsiębiorstwa mojego pozostaję

Z uszanowaniem

Stanisław Knapowski.

PAIN-EXPELLER
„Z kotwicą“
jest bardzo dobrym środkiem domowym

Cierpienia brzuszne, **choroby płciowe,** skutki zaraz i onanii, słabości męzkie, upławy, pollucye, ałącą urynę, **mokrzenie,** urynę krwawą, **cierpienia pęcherza i nerek,** leczę listownie według najnowszéj scientyficznéj metody, za pomocą środków nieszkodliwych. Bez przerwy zawodu! Najściślejsza dyskretność! (1338

W wszystkich wypadkach możliwych do wyleczenia, ręczę za skuteczność Prospekty i atesty na życzenie roz syłam bezpłatnie. (Portorium listu wynosi 20 fen.)

Dr. Westeroth.

Basel-Binningen (w Szwajcaryi).

Woda I Pudry DO Zębów

Docteur Pierre

Fakultetu medycznego w Paryżu
8, place de l'Opéra, w Paryżu

Sprzedaż we wszystkich składach materyałów aptecznych, w składach perfum i u fryzjerów

J. Brandt & G. W. Nawrocki Inżynierzy Cywilni

Patenta na wynalazki

w Europie i Ameryce

wyrabia i sprzedaje

Gerard Wacław Nawrocki

(Warszawianin), inżynier i adwokat patentów.

Właściciel firmy:

J. Brandt & G. W. v. Nawrocki

W BERLINIE,

Friedrichstrasse Nr. 78 (dom „Germania“) róg Franösische Strasse. (361)

Pierwsze bióro patentów od r. 1873 egzystuje.

Dostarcza różne maszyny parowe, rolnicze i elektryczne.

(Dodatek)

Dodatek do Dziennika Poznańskiego Nr. 111.

Niedziela, dnia 16 maja 1886.

Dr. Teodor Dembiński
lekarz-specyalista

na choroby skórne i weneryczne (Syfilis) na choroby narządu moczo-płciowego (nerek, pęcherza i t. d.)

mieszka przy Młyńskiéj ul. Nr. 10, I piętro.

Przyjmuje od godziny 10 do 12 przedpołudniem i od godziny 3 do 5 po południu.

2575 **Poliklinika od 8 do 9 z rana.**

KARLSBAD.
Dr. med. Hassewicz,

lekarz zdrojowy, udziela porady lekarskiéj przez cały sezon kuracyjny w domu **„Kopernik.“** (2692

Szanownéj Publiczności miasta **Śremu** i okolicy donoszę niniejszem, iż osiedliłem się tutaj jako

siodlarz i tapicer.

Wszelkie zamówienia nowe, jako i reperacye wykonuję akuratnie i po cenach bardzo umiarkowanych. (2737

Z wysokim szacunkiem

A. SZUWALSKI,
w Rynku, w domu pana Grünberga.

Bracia Pohl, optycy w Poznaniu
Wilhelmowska ul. 7

polecają swój bogato zaopatrzony (1978)

skład okularów

binokli, lornet, perspektyw teatralnych i marynarskich, barometrów, termometrów jako też wszelkich narzędzi gorzelniczych i odnośnych artykułów po cenach umiarkowanych.

Kąpiele Bałtyckie Misdroy.
Miejscowość klimatyczno-lecznicza. Sezon od 1 czerwca do 30 września (2854

Otwarcie zimnych i ciepłych kąpieli morskich, solankowych itd. dnia 15 czerwca. Frekfencya w 1885 r.: 6000 gości. Prospekta bezpłatnie. Bliższych wiadomości udziela chętnie Zarząd kąpielowy.

LODY
od dnia dzisiajszego poleca (2858

CUKIERNIA
A. PFITZNERA,
Stary Rynek 6.

PORTER
z r. 1886 waru marcowego

Najlepszy double brown stout panów Barclay Perkins & Com. w Londynie, odebrali i polecają po najtańszych cenach (2857

Bracia Andersch.

Materye do prania.

Czarne materye do sukien.

Stary Rynek 52,
róg Wodnéj ulicy.

Berlińska konfekcya damska Leopolda Laska.

poleca **płaszcze** dla dam i panienek okrycia na wizyty, przechadzki **i inne, żakiety** itd. w najbogatszym wyborze po najtańszych cenach. (2872

Kolorowe materye do sukien.

Aksamity i jedwabie.

Pralnia
prawdziwych i zwyczajnych
koronek
białych i czarnych, oraz **fularków**
2532) **M, Ślężańska,**
Strzelecka ulica Nr. 28 parter.

500,000 marek!!
pieniędzy fundacyjnych

(Stiftungsgelder) jest do wypożyczenia na dobra rycerskie, na pierwsze miejsce, lub bezpośrednio za listami zastawnemi **Poznańskiemi,** aż do $^2/_3$ taksy landszaftowéj, za niskie procenta, bez żadnych potrąceń (al pari) na czas dłuższy, za pośrednictwem

Gersona Jareckiego
w Poznaniu, (1493
przy placu Sapieżyńskim Nr. 8.

W Niedzielę i w dni świąteczne od 2-giéj podziny po południu zamknięte będą odtąd moje handle detaliczne.

S. Engel.

Najlepszą
oliwę stołową
polecają
2219 **Bracia Andersch.**

Prima
miechy do wełny
w czerwone pasy po 2 M. 65 fen.
Prima skrzynki do wełny
tudzież (2791
płachty do żniw
poleca

S. Kantorowicz,
skład płótna i kobiercy,
Nr 68 w Rynku, róg Nowéj ul.

PANIE,
chcące pewien czas spędzić pod opieką akuszerki, znajdą wygodne i bezpieczne schronienie u (375

R. Wolniakowéj
Nowa ul. Nr. 11.

Mydło z substancyą **brzozowego balsamu** Bergmann'a i Spółki w Dreznie jest podług najnowszych badań z powodu swojéj specyalnéj kompozycyi jedynem lekarskiem mydłem, które natychmiast niszczy wszelkie nieczystości skóry, robaki zaskórne, węgry, czerwoność twarzy i rąk, nadając im nader białą płeć. Cena: kawałki po 30 i 50 fen. do nabycia w aptece Szymańskiego i w Drogeryi R. Barcikowskiego. (2016

Tylko prawdziwe z niniejszą marką ochronną,

Huste-Nicht
(Nie kaszlaj.)
Wyskok słodowy i karamele*)
L. H. Pietsch'a & Co.
w Wrocławiu.

Katar płucowy. Od dawnego czasu cierpię na katar w krtani i używam teraz, gdym innych środków nadaremnie próbował, od $2^1/_2$ miesiąca pańskiego ekstraktu słodowego (Huste nicht) z pomyślnym skutkiem. Ekstrakt sprawia mi niezmierną ulgę, jakiej dotychczas przez żadne lekarstwa nie osiągnąłem, co przy chronicznem katarze w krtani, w wieku 57 lat, niewątpliwie jest rzadkim, pomysłym rezultatem.

Vedde l pod Hamburgiem.

H. A. Herpel,
pozasłużbowy urzędnik pocztowy.

(*Butelka ekstraktu 1 Mr., 1,75 i 2,50 Mr. Karamele w woreczkach, po 30 i 50 fen. do nabycia w Poznaniu jedynie prawdziwe u **Kruga i Fabriciusa** Wrocławska ul. 10/11 i jego filiach, dalej w Śremie u Madalińskiego i Sp., w Grodzisku u A. Ungera, w Czarnkowie u Braci Boetzel, w Wieleniu u R Zeidlera, w Wągrówcu u St. Baranowskiego, w Szamotułach u aptekarza Emila Nolte, w Lutomyślu u Pawła Lutz'a, w Lwówku u H. Grün'a. (382

Towarzystwo akcyjne
H. F. Eckert
w Berlinie O., Weidenweg 37,
poleca się do
urządzania kompletnych gorzelni i fabryk drożdży funtowych
według własnego patentowanego systemu.

Największe wyzyskiwanie przy ruchu pojedyńczym, oszczędnym i przejrzystym.

Prospekty i referencye bezpłatnie i franko.

Filie pod własną firmą w **Wrocławiu,** Kaiser-Wilhelmstrasse 88-90
Bydgoszczy, Bahnhofstrasse 45-48.

Biuro budowlane i techniczno-informacyjne.
Jan Rakowicz, budowniczy rządowy
w Poznaniu, Wielkie Garbary 45

podejmuje się wszelkich robót i dostaw z zakresu
budownictwa miejskiego i wiejskiego,
architektury i inżynieryi,
oraz opracowuje projekta, kosztorysy i obrachunki do wszelkich budowli, udziela rad i imformacyi, pośredniczy w wykonywaniu budowli i przyjmuje nadzór nad niemi. (2875

Zakład morskich kąpieli towarzystwa w Kołobrzegu.
zasilany z własnych **źródeł solnych i żelaznych,** jako też źródeł solankowych otwiera swoje: (2293

kąpiele solne, z wody słodkiéj, tuszowe, ślamowe i wszelkie sztuczne, z końcem maja: posiada **inhalatoryum, 30 pokoi mieszkalnych,** za tydzień po 9 do 36 m. dzierżawy i ma na składzie **sól wód solankowych.**

Bliższych informacyi udzielą niżéj podpisani i inspektor kąpieli pan Holz. Prospekty na żądanie gratis.

Otwarcie zimnych i ciepłych kąpieli morskich w połowie czerwca.

DYREKCYA.

Gese, Pozasłużb. radzca miejski. **Blanck, Kayser,** kupiec. kupiec. **Dr. Bodenstein,** lek. praktyczny.
Dr. Weissenberg, lekarz praktyczny.

Niniejszém pozwalamy sobie zwrócić uwagę pp. gospodarzy iż przyjmujemy do komisowéj sprzedaży na jarmarku poznańskim i toruńskim, jak również obecnie na naszym składzie:

brudną i praną wełnę

i udzielamy zaliczki na takową pod nader korzystnemi warunkami. (2365

Bliższych szczegółów udzielimy przez osobne cyrkularze.

Łubieński i Sp., Toruń, Mostowa ul. 27
dom bankowy i komisowo-zbożowy.

Roman Lisiecki
MALARZ
kościelny, pokojowy i dekoracyjny,
Poznań, ś. Marcin 14, Poznań,

wykonuje wszelkie prace kościelne, salonowe, pokojowe itp. w każdym stylu; maluje obrazy treści religijnéj; urządza sceny dla **teatrów amatorskich; maluje nowe;** odświeża **stare dekoracye.**

Do wszelkich robót po kościołach, salonach, przedsionkach wykonuje własnoręcznie szkice. (1402

Ceny umiarkowane, robota gustowna i trwała.

Na żądanie służę rekomendacyami.

W. Kwiatkowski
zakład ogrodniczy,
Poznań, Wilhelmowski plac Nr. 14,
(narożnik Teatralnéj ulicy) i na Górnéj Wildzie Nr. 31.

Codziennie wielki wybór **pięknych kwiatów i roślin doniczkowych, przepyszne bukiety na zaręczyny, śluby, bale, imieniny, — garnitury do tualety** i wszelkie wyroby z kwiatów, służące najrozmaitszym celom; wieńce też przepyszne (2155

Bukiety à la Makart
własnéj fabrkacyi.

Otwarcie handlu!
Donosimy niniejszem uprzejmie żeśmy otworzyli filią przy (2380

Nowéj ul. Nr. 11, róg Starego Rynku

w któréj się sprzedaje nasze

obuwie dla dam, mężczyzn i dla dzieci,

detalicznie po cenach fabrycznych.

Katz & Kuttner,
fabryka obuwia przy Sapieżyńskim placu Nr. 3.

Agronomiczny zakład bankowy

(Landwirthschaftliches Bankinstitut)
Albert Weitz
w Berlinie W.
Potsdamerstr. Nr. 64.

Bank i handel bydła komisowy, podejmuje się nabywania i sprzedawania papierów wartościowych,

Adres telegr.: Landwirthbank Weitz.

pośredniczy w komisowéj sprzedaży i nabywaniu bydła opasowego wszelkiego rodzaju na tutejszém centralném targowisku, a na wielostronne życzenie naszych odbiorców z pośród kół rólniez i właścicieli mleczarń **z początkiem kwietnia** rb. urządziliśmy stacyą dla komisowéj sprzedaży krów dojnych, oryginalnych i najmleczniejszych ras w oborach **Lehrter Viehhof** przy Lehrterstr. 26. Tym sposobem panowie kupujący mają sposobność do nabywania trzody przeważnie z pierwszéj ręki za **cenę przystępną do potrzeby** mogąc sobie zarazem dobierać **kolor bydlęcia.** Zwierzęta są policyjnie rewidowane przez weterynarza. (366

Numer telefonu Nr. 1355.

Sprzedarz w drugim kwartale 1886 r. odbędzie się dnia 19 i 20 maja, 2 i 3, 16 i 17 czerwca.

Przedsiębiorstwo to polecamy Panom sprzedawaczom i kupującym. Nadto załatwiamy komisyjną sprzedarz chudych skopów do tuczenia w czasie **czerwca, lipca i sierpnia.** Na życzenie przesyłamy warunki handlowe jako też sprawozdania o bydle opasowym i o krowach dojnych.

J. Kalinowski,
tapicer i dekorator,
Poznań, Wrocławska ulica Nr. 12,

poleca się szanownéj Publiczności do wykonywania robót w zakres tego zawodu wchodzących; prace sobie powierzone wykonuje gustownie i rzetelnie. (2386)

Zarazem polecam bardzo praktyczne rolosy samochodne (mechaniczne) **własnego pomysłu i wyrobu,** mianowicie dla hoteli, gdzie są często i nie ostrożnie używane; za dobroć i trwałość gwarancya.

Przewielebnemu Duchowieństwu i Szanownéj Publiczności, mam zaszczyt polecić mój dostatecznie we wszelkie rodzaje zaopatrzony (1972

skład i warsztat
obuwia męzkiego i damskiego.

Wszelkie zamówienia i reperacye wykonywam spiesznie i akuratnie, ręcząc za rzetelną i skorą usługę i przystępne ceny. Z uszanowaniem

Teodor Andersz, Jezuicka ul. Nr. 12.

Nowych piorunochronów
zakładanych według najnowszéj konstrukcyi (godnych polecenia) dostarcza i stare konduktory rewiduje i naprawia po cenach przystępnych (2477

H. BENDIX,
mistrz dekarski i pokrywacz dachów łupkiem
Poznań, ulica Berlińska Nr. 8.

Kąpiele w Landek na pruskiem Szlązku.

Stacye kolejowe: Kłodzko (Glatz), Camenz, Patschkau od wieków znane jako skuteczne kąpiele **siarkowo natronowe** 23 $^1/_2{}^0$ R., zwłaszcza polecenia godne przeciw chorobom kobiecym Źródło wody do picia, wanny, baseny, kąpiele mułowe, wewnętrzne, zewnętrzne, tusze, mleczarnia appencelska, kąpiele irlandzko-rzymskie, wszelkie zamiejscowe wody mineralne. 1400 metrów po nad poziomem morza, na północ i wschód ochronione przez góry, klimatyczne miejsce kuracyi, przepyszne **rozległe przechadzki w lesie** tuż przy kąpieli, — frekwencya przeszło 6,000. Koncert codziennie, teatr co tydzień, wspólne zabawy; seson od 1-go maja do Października.

Zarząd kąpielowy. **Birke,** Burmistrz.

Landek zostało także podług zasad prof. Oertel'a (Schwenniger) urządzone na kuracyą terenową. (2374)

NOWOŚCI
w materyach
na paletoty i ubrania
na porę **wiosenną i letnią** z fabryk zagranicznych i krajowych odebrał w wielkim wyborze i poleca

K. SKORACZEWSKI,
krawiec, Stary Rynek 8, I p.

1734

Wańtuchy do wełny
skrzynkowe i workowe,
Sznur do wełny,
Węże do sikawek,
Worki do zboża,
Płachty etc. etc. poleca po cenach umiarkowanych

Z. Mazurkiewicz,
1982) Poznań, kantor Berlińska 5.

Wody mineralne naturalne
Apollinaris, Bilin, Ems, Eger, Friedrichshall, Hunyady, gorzka woda **Franciszka Józefa, Karlsbad, Kissingen, Marienbad, Pyrmont, Rymanów, Salzbrunn, Selters, Vichy i Wildungen;** również **prawdziwą sól morską, mydło akwizgrańskie, sól stassfurtską, kremnachską, kołobrzeską, ód, ekstrakt iglicowy i siarkę** do kąpieli.

Pastylki wód mineralnych z **Ems, Karlsbadu, Vichy, Salzbrunu etc.** poleca po nader przystępnych cenach

2315 **R. BARCIKOWSKI,**
POZNAŃ. BAZAR.

A. Kosidowski,
krawiec,
Poznań,
15. Wrocławska ul. 15.
(Hotel saski.)

Warsztat i magazyn ubiorów męzkich.

Zamówienia wykonuje elegancko podług najświeższych żurnali wiedeńskich i w najkrótszym czasie. (2858

Ceny nader umiarkowane.

Prawdziwe, wprost sprowadzone, wyborowe

CYGARA

(importu z 1885 r.) poleca Szanownéj Publiczności po **100 marek za tysiąc** (2851

Hugo Kary,
skład cygar i rosyjskich papierosów
w Wrocławiu Rynek Nr. 45.

DO SIEWU!

Kukurudzę białą ameryk., (koński ząb), **rzepak** i **rzepik** latowy, **sporek** wielki i mały, rydz, **ćwiklę i marchew** pastewną w wszelkich gatunkach, **lucernę** prawdz. francuską i piaskową, **koniczynę** czerwoną, **tatarkę, peluszkę itd.** poleca po cenach jak najniższych w świeżym i wyborowym towarze. (2068

Ludwik Kunkel, Poznań.

IWONICZ

zakład zdrojowo-kąpielowy oddalony o godzinę drogi od stacyi kolei Transwersalnéj „IWONICZ„ otwarty od 20 maja do końca września.

Posiada zdroje **„szczawy alkaliczno słonéj, jod i brom zawierającéj“** skuteczne w chorobach skrofulicznych i ich następstwach w obrzmieniach i chorobach piersiowych, przy gruczołach, zapaleniach okostny, próchnieniach kości i wysiękach około stawowych. W chorobach skórnych syfilistycznych; w rozlicznych chorobach kobiecych. (2377 W trzech budynkach łazienkowych wydaje się prócz mineralnych także kąpiele **borowinowe,** nadzwyczaj w żelazo i kwas mrówczany obfitujące, **obojętne, iglicowe, żeliste i zimne** w stawie i oddzielnych łazienkach z natryskami.

Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony: do 20 czerwca, 20 sierpnia i do końca września, mieszkania w 1-szym i 3-cim sezonie o 1/3 tańsze.

Zakład ze względu na jego położenie w uroczéj podkarpackiéj okolicy nadaje się szczególniéj do kuracyi klimatycznéj, dla tego też zaprowadzono w nich obok specyalnéj, także kuracyą żętyczno-mleczną i możliwe inne dogodności i uprzyjemnienia pobytu. Rady lekarskiéj udzielają Dr. Klemens Dębicki i Dr. Zygmunt Rieger c. k. radzca zdrowia.

Wody Iwonickie i ich przetwory, **sól** zdrojową i znakomity **ług** oraz **muł** na okłady posiadają wszystkie główne składy wód mineralnych i apteki w kraju i zagranicą.

Zamówienia mieszkań przyjmuje i przewodniki bezpłatnie i franko rozseła 2377

Dyrekcya.

(1976)

Skład i warsztat obuwia.

J. Skóraczewski.

Poznań, Stary Rynek Nr. 7, pierwszej piętro.

Półn. niem. Towarzystwo asekuracyjne od

gradobicia.

Suma zabezpieczona z roku 1885 M. 391, 014, 556.
Członków w r. 1885 było 59833. (2653
Wnioski dla tego towarzystwa przyjmuje
Reprezentacya na Wielkie Księstwo Poznańskie

Z. MAZURKIEWICZ.

Poznań, Berlińska ul. Nr. 5.

---

srebrny medal państwowy

srebrny medal państwowy

Znak fabryczny.

Groszowicki Portland Cement

fabrykat pierwszorzędny

najzupełniejszéj jednolitości, niezawodnéj woluminu niezmienności obok najwyższéj spoistości.

Polecamy takowy, po cenach okolicznościom odpowiednich do wykonywania wodociągów, kanalizacyi, monumentalnych budowli lądowych i wodnych, jako też na wyroby ornamentów, sztucznego kamienia i innych najrozmaitszych wyrobów cementowych.

Zakład nasz produkujący rocznie przeszło 300,000 beczek normalnych jest zdolen jak największe zamówienia punktualnie wykonywać.

Przesełka stósownie do życzenia odbywa się albo w **beczkach** albo w **miechach.** (2571)

Szląskie Towarzystwo-Akcyjne
ku fabrykacyi Portlandskiego cementu
w Groszowicach pod Opolem.

Zastępcą naszym na Poznań i okolicę jest
Pan **A. Krzyżanowski w Poznaniu.**

Na sezon wiosenny i letni

polecam wielki wybór co dopiero otrzymanych
francuskich, angielskich i krajowych

materyi,

na ubrania i paletoty.

Również zwracam uwagę Wielebnemu Duchowieństwu na moje z **dobrego kroju znane rewerendy.** (1488

Zlecenia wykonuję spiesznie, akuratnie i **po cenach tańszych niż dotąd.**

W. Koźlicki,

Poznań, ulica Podgórna Nr. 9,
vis-à-vis hotelu francuskiego.

Kąpiele morskie i solankowe
w Kołobrzegu.

Stacya kolejowa. Frekwencya kąpielowa w r. 1884: 6868, 1885: 6781 gości, jedyne miejsce kuracyi w świecie mające jednocześnie morskie i naturalne kąpiele solankowe. Silne bałwany. Źrodła solankowe podług prof Wöhler 5%. Należą do najsilniejszych kąpieli solankowych. Wyborne urządzenia kąpielowe; także ciepłe kąpiele morskie i mułowe. Lasy i przepyszne parki **tuż przy morzu,** otaczają mieszkania łazienkowe. Wspaniały widok na morze z pięknéj, szerokiéj, a w roku bieżącem na wschód aż do kąpieli męzkich rozszerzonéj **promenady,** aż do morza sięgającéj **drogi;** wielki cienisty plac koncertowy w pobliżu morza obok kursalu z wspaniałym otoczeniem, całe miasto jest zaopatrzone w kanały i w wodociągi Rzetelne ceny za mieszkania, dobre hotele, jak największy kompfort, liczne zabawy, czytelnie, doskonały teatr i orkiestra. Wyścigi Towarzystwa Pasewalker, międzynarodowa żaglowa regata, wystawa ogrodnicza. **Bilety na sezon kąpielowy.** Mieszkania wskazuje bióro kąpielowe bezpłatnie i rozsyła prospekty i plany. (2462

Dyrekcya kąpielowa.

DAMY

znajdą każdego czasu uprzejme przyjęcie, jako też radę i pomoc u akuszerki

Selmy Dittmann (1561
w Wrocławiu, Friedrichstr. Nr. 26 I

Damy (2734
znajdą zaraz przyjęcie tanie i miłe w prywatnym zakładzie położnic u pani **Speer,** akuszerki, Wrocław, Grüne Baumbrücke I

Ludwika Gehlena

regenerator włosów
mleko orzechowe.

Za pomocą tego środka każdy posiwiały i siwy włos odzyskuje swój naturalny kolor czy blond, czy szatyn, czy czarny. Cena 4 M. 50 fn. (2381

Ludwik Gehlen w Poznaniu,
Berlińska ul. Nr. 3.

Radlauer'a
czerwona apteka

w Poznaniu
poleca prawdziwie dalmacki

proszek na owady

gwarantując za to, że jest czysty, delikatnie umielony i nadzwyczaj skuteczny. Nie należy go identyfikować z tz. perskim proszkiem na owady, który mniej lub więcej fałszowany jest i bezskuteczny. Prawdziwego dalmackiego proszku na owady dostarczam funt po 2,40 Mrk., oprócz tego w puszkach blaszanych od 25 fen. w puszkach z urządzeniem do rozdmuchiwania od 50 f., nadto poleca

naftalinowy papier 2964

na mole do wkładania w meble, suknie itp. 6 arkuszy 50 fn.
Tynktura na mole but. 1 M.
Radlauera czerwonaa pteka w Poznaniu.

Karola Simona

Znak (S.) ochronny.

Ekstrakt kompensacyjny

od przeszło 25 lat używany, zaleca się jako najskuteczniejszy, szybko i niezawodnie działający środek zaradczy przeciwko zapalnéj i chronicznéj podagrze, wszelkiego rodzaju reumatyzmowi w głowie, w stawach i w innych członkach ciała, — daléj przeciwko bólowi w krzyżach i piersiach, drganiu w bokach, bodrach, przeciwko nabrzmiałości ścięgna, migrenie, bólowi głowy i zębów, — nareszcie przeciwko newralgii, postrzałowi i t. p. Już jednorazowe natarcie sprawia ulgę, a dalsze nacieranie usuwają całkowicie dolegliwość i.

Cena za flaszkę 1 markę w liście w znaczkach pocztowych.

Środek ten do nacierania tylko wtenczas jest prawdziwy, jeżeli flaszki są opieczętowane powyższym znakiem ochronnym, a na dnie tak samo opatrzone.

Składy w
Poznaniu: apteka S. Radlauer'a,
Lesznie: „ K. Jankowskiego,
Wrześn: „ M. Emmel'a,
Rawiczu: A. Nowacki.

Główny skład
K. Simon w Lesznie

(2453)

---

od dyskrecyą i bez wzbudzenia ciekawości leczy i listownie także w 34 dniach świeżo powstałe płciowe, kobiece i zaskórne choroby oraz słabości każdego rodzaju gruntownie i bez szkody aprobowany przez państwo lekarz specyalny, dr. med. Meyer w Berlinie, Krotenstrasse 36, II p. od 12 do 2 odz. (także w niedzielę) Zastarzałe zrospaczone przypadki także bardzo krótkim czasie. (2371

---

prawna obrona. **Płyn Krá na gościec i reumatyzm,** jedyny środek skuteczny i nieoceniony na wszelkie tego rodzaju cierpienia tudzież na t. z. Hexenschuss, cierpienia pacierzowe, rwanie w stawach, osłabienie nerwów, wywinięcia itd. pochodzący z opactwa niegdyś św. Marcina, gdzie podług znalezionéj w klasztorze kroniki sfabrykowany został przez wielce zasłużonego mnicha i do kuracyi zalecony przez opata. Skutki były zadziwiające. **Tysiące atestów są do przejrzenia.** Główny skład u R. Randolfi w Moguncyi. 1/1 but po 3 M. 1/2 but po 1,50 M. Skład w Poznaniu w Czerwonéj aptece S Radlauera. (1324

Marka ochronna.

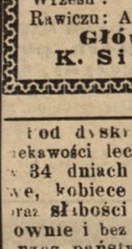

Znak ochronny.

Krople ś. Jakóba

do zupełnego i pewnego wyleczenia wszelkich cierpień żołądkowych i nerwowych, nawet takich, które oparły się wszystkim dotychczasowym środkom, zwłaszcza chronicznych katarów żołądkowych, słabości żołądka, kolków, kurczy, złego trawienia, trwogi, bicia serca, bólu głowy i t. d. Krople św. Jakóba, wyrabiane według recepty mnichów bosych klasztoru greckiego Aktra, z 22 najlepszych roślin leczniczych wschodu, z których każda pierwszorzędne zajmuje miejsce w sztuce lekarskiej, zapewni ją przy zażywaniu ich skutek niezawodny

Do nabycia w flakonach po 1 M. i po 2 Mr. (298)

Główny skład: M. Schulz w Hanowerze, Schillerstr. Składy w Poznaniu: w Czerwonéj aptece S. Radlauera i w aptece J. Szymańskiego przy ul. Wrocławskiéj Nr. 31, w Lesznie w aptece Jankowskiego, w Rawiczu w aptece H Müllera, w aptece w Wrześni, tudzież za pośrednictwem W. Koszutskiego w Trzemesznie i Aleks. Petri w Inowrocławiu.

ASTHME

Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREI LEVASSEURA.**

NEVRALGIES

Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra **CRONIER.**

W Paryżu, Skład główny w Aptece pana Levasseura, rue du Pont-Neuf, 7. Dostać można we wszystkich głównych aptekach.

Do nabycia w aptece p. Dr. Mankiewicza w Poznaniu.

En gros. En detail.

Bielizna gumowa.

Ostrzega się przed naśladowaniem.

Skład fabryczny wszelkich towarów gumowych dla gorzelni i cukrowni itp. jako też **węże, pasy do maszyn** ze skóry, konopi i gumy, **węże do ogrodów** itp. (1974

Wszelkie materyały bandażowe i artykuły dla lazaretów.

Wilhelm Kronthal

przy Wilhelmowskim placu Nr. 1.
Fabryka lamp i towarów metalowych założona **1853 r.**

FABRIKZEICHEN

(CHRISTOFLE)

Jedyny reprezentant na Wielkie Księstwo Poznańskie

Towarz. Christofle & Co.

w Paryżu i Karlsruhe.
Fabryka towarów srebrnych i posrebrzanych.

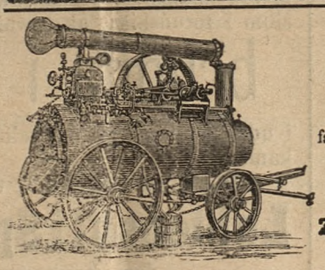

R. WOLF

(Buckau Magdeburg)

fabrykuje od 1862 roku jako główn specyalność swoję

Lokomobile z kotłami rurowemi

do wyjmowania,

do **zaprzęży** lub **na nogach do noszenia,** do ruchu stałego wszelkiego rodzaju aż do siły 50 koni.

Począwszy od siły ośmiokonnéj także z tak zwaną „Rider Steuerung“

Lokomobile Compound

z kondensacyą lub bez takowéj o sile od 16–120.

Wolf'a lokomobile potrzebują materyału opałowego stosowie do konstrukcyi i wielkości tylko 1 1/3–2 1/2 kilgr. węgla kamiennego na godzinę i na siłę 1 konia

Maszyny parowe stałe, najlepszych systemów, pompy centryfugalne i pompy kolbowe, kotły parowe wszelkiego rodzaju, zwłaszcza kotły rurowe. – Dostarcza się także: 646)

Hornsbyjskich młockarni kostrukcyi poprawnéj.

Römling & Kanzenbach w Poznaniu,
Reprezentanci na W. X. Poznańskie

Wina węgierskie

od lat dwudziestu corocznie osobiście na Węgrzech wprost od producentów zakupywane, poleca w wyborze bardzo obfitym (1896)

A. Cichowicz.

NB. Przy odbiorze w beczkach oryginalnych oddaję po cenach hurtownych.

Niemniéj polecam wszelkie inne wina, mianowicie: Bordeaux, reńskie, mozelskie, burgundzkie i znane marki szampańskiego.

Ważne dla każdego!

Wszyscy ci panowie, którzy wskutek wydalań zamierzają zerwać swe **stósunki handlowe z firmami niemieckiemi** i sprowadzać swe **towary z Francyi,** niech się w tym względzie łaskawie udadzą do niżéj podpisanéj firmy. (1605

Wielka liczba znanych na całym świecie **firm paryzkich,** przyrzekła mi dla owéj klienteli **ceny wyjątkowe,** umożebniając konkurencyą, jako też wszelkie ułatwienia przy regulowaniu rachunków.

Upraszając o łaskawe zgłoszenia się, pozostaję z szacunkiem

A. Sławiński,
Commission, Exportation, Expédition, Importation,
Paris, Rue Vézelay Nr. 3.

P. S. Polecając świadectwa firm polskich i prywatnych osób, którzy **już weszli** w stósunki z Francyą, są do dyspozycyi.

Aparaty gorzelnicze

do ciągłego odpalania, tak oddziałowe, jako też systemu Savalle'a, które od wielu lat w fabryce méj z jak najlepszym rezultatem się wykonuje, polecam na nową kampanią po bardzo przystępnych cenach. (1980

Gotowe całkowite aparaty są każdego czasu w fabryce do obejrzenia, jako też pojedyńcze części zawsze w znacznym zapasie.

J. Krysiewicz,

Fabryka i skład wyrobów z miedzi i mosiądzu, św. Marcin 65.

Berlińska ulica Nr. 17, parter.

NOWOSCI
garderoby dla dzieci
paletoty, ubrania i sukienki

najświeższych fasonów, nader piękne i tanie poleca (1731)

W. Koehlerowa.

Berlińska ulica Nr. 17, parter.

Z powodu korzystnego zakupna, sprzedaje po bardzo nizkich cenach

znana firma Huebner

D. Dybizbański

zegarmistrz,

św. Marcin Nr. 58, przy Rycerskiéj ul. i poleca bogato zaopatrzony skład regulatorów od 12–200 M.; budziki prawdziwe paryzkie, Freyburskie Bekera od 7–20 M.; zegary ścienne, kukawki pięknie rzeźbione, z wyborowego drzewa, od 5–45 M.; złote zegarki Rem. i kluczykowe, od 30–300 M.; srebrne Rem. i kluczykowe ze złotemi brzegami, od 18–60 M.; niklowe zegarki Rem. i kluczykowe, od 12–30 M. Wielki wybór łańcuszków męzkich i damskich ze złota, srebra, talmi i niklu, tudzież wszelkiego rodzaju biżuterye. Wszelkie zamówienia i reperacye w zakres ten wchodzące, wykonuję spiesznie i akuratnie po cenach bardzo nizkich, dając za chodzenie tychże 2 letnią gwarancyą.

D. Dybizbański, (1487)

zegarmistrz **Huebner, św. Marcin 58,** przy Rycerskiéj ul.

Jako najodpowiedniejszą i najeleganciejszą ochronę przed słońcem polecamy nasze **znacznie ulepszone** (1885

żaluzye do rozmait. zapuszczania

Własny praktyczny system.

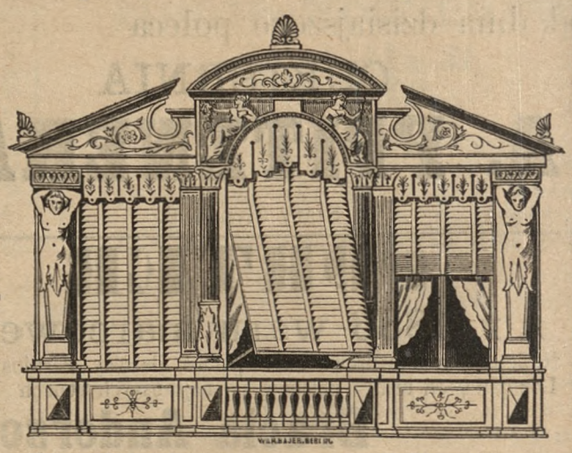

Rzetelne i eleganckie wykonanie.

Prospekty, kosztorysy i cenniki bezpłatnie.

Upraszamy o wczesne zamówienia, abyśmy obstalunki wcześnie załatwić mogli.

Bydgosko-Poznańska
fabryka zaluzyi

Braci Sławińskich.

Bydgoszcz, ul. Karola 16. Poznań, ul. Ludwiki 11.

W Poznaniu przyjmuje także zamówienia p. Karol Hartwig, przy ul. Wodnéj Nr. 16.

J. Zeyland
FABRYKA
i
skład mebli,

luster, marmurów i robót wyścielanych od najprostszych do najwykwintniejszych.

Za trwałą i gustowną robotę z suchego doborowego materyału wykonaną wszelkie daję poręczenie. (124

Ceny rzetelne umiarkowane.

Wyroby własnego wynalazku: biurka mechaniczne, krzesła z posuwalném siedzeniem.

W POZNANIU

49 Wielkie Garbary 49

J. Zeyland
ROBOTY
budowlane

jako to:

drzwi, okna, podłogi, wschody, posadzki, boażerye, okna wystawne, urządzenia i roboty kościelne przyjmuję, wykonywam za pomocą siły parowéj jak najspieszniéj i po części mam na składzie.

Wyroby własnego wynalazku: okna hermetyczne z przyrządem do wentylacyi, drzwi najnowszéj konstrukcyi.

Rulety na taśmach stalowych.

W wielkim wyborze
w najnowszych deseniach
z fabryk francuskich
i niemieckich

OBICIA I ROLOSY

poleca po tanich cenach
handel
materyałów galanteryjnych i alfenidy
2345

ANTONIEGO ROSE W POZNANIU, W BAZARZE.

Próby obić zamiejscowym na żądanie franco.

Dla pożyczek hipotecznych na lat 12 i dłużéj

oraz i z amortyzacyą na dobra, także za listami zastawnemi,
do wysokości dwóch trzecich taksy landszaftowéj, stawiam obecnie **nadzwyczaj korzystne warunki,**
Jako **główny reprezentant** poniżéj nazwanego Banku mogę Szanownym PP. zaciągającym pożyczki udzielić **największych ile możności korzyści** oraz sprawy pożyczek załatwić jak **najszczęśliwiéj i najprędzéj.** (2053
Bliższych wiadomości dostarcza i wnioski o pożyczki przyjmuje

Agentura jeneralna
SZLĄSKIEGO AKCYJNEGO BANKU ZIEMSKO-KREDYTOWEGO
na W. Księstwo Poznańskie i Prusy Zachodnie.

Maurycy Schoenlank, Poznań, Sapieżyński pl. 2A parter.

APARATY GORZELNICZE

wszelkiego rodzaju jako też najnowszego systemu, z których wywar górą odchodzi tak, że nie potrzebną jest pumpa ani też inne przyrządy do wywaru, wykonuje po cenach jak najtańszych

fabryka wyrobów z miedzi i mosiądzu
R. Leporowskiego
w Poznaniu.

Reparacye i przerabianie staryeh aparatów uskutecznia się skoro i po jak najtańszéj cenie.
Rysunki i kosztorysy przesyłam na żądanie franko i bezpłatnie. (1085)

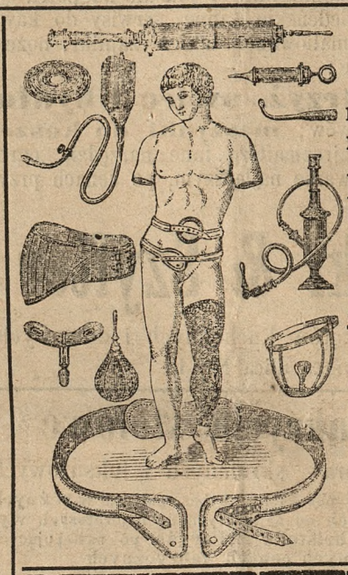

Bandaże

na (Hoden i Leistenbrüche) ruptury (2387
różnego systemu
i bez sprężyn, poleca także gorsety maszynowe i różne maszynki na krzywe nogi, jako też na wszelkie ułomności. Bandaże wykonują się podług miary praktycznie, a ceny umiarkowane.

T. Lisiecki,
bandażysta,
Poznań, Szeroka ul. Nr. 27.

W. Pluciński

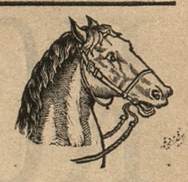

siodlarz
w Poznaniu,
św. Marcin Nr. 1

poleca swoją fabrykę i skład dobrze zaopatrzony w szory, chomąta rozmaitego gatunku z eleganckiem okuciem, siodła męskie i damskie, czapraki, szpicrózgi, bicze paro i czterokonne, francuskie kufry dla dam, również ręczne torby do pieniędzy, portmonetki, torby szkolne dla chłopców i dziewcząt, szelki, praktyczne przybory myśliwskie, oraz wszelkie artykuły do konnéj i powozowéj jazdy (1653

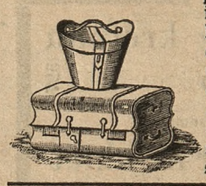

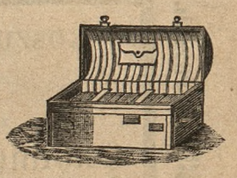

S. BRZESKI

Poznań, Stary Rynek Nr. 52
poleca swój bogato zaopatrzony
skład gotowéj garderoby męzkiéj
i dla chłopców

Ubrania kompletne począwszy od	11,— Mr.
Paletoty latowe	9,— „
Żakiety	7,— „
Spodnie	4,50 „
Gumowe płaszcze	10,— „
Ubiorki dla chłopców	2,50 „

Równocześnie polecam **wielki wybór materyi krajowych i zagranicznych.**
Obstalunki wykonuje w 24 godz. podług najnowszych żurnali. (1660

Wielka Rycerska ulica Nr. 8.

MAGAZYN MEBLI.

Wielka Rycerska ul. Nr. 8. — Wielka Rycerska ul. Nr. 8.

Kompletne urządzenia (antique et renaissance) w wielkim i gustownym wyborze, jako też meble od najozdobniejszych do zupełnie skromnych, poleca po cenach nader umiarkowanych (2389)

A. Andruszewski.

Wszelkie prace dekoracyjne, tapicerskie i reperacyjne wykonywam ściśle według zamówienia, trwale i tanio.

Wielka Rycerska ulica Nr. 8.

Ein Erfolg sondergleichen.
Seit 1876:
23 Centralgeschäfte (nebst populären Weinstuben) **9 in Berlin,**
zwei in Breslau, je eins in Braunschweig, Cassel, Danzig, Dresden, Halle a/S., Hannover, Königsberg, Leipzig, Posen, Potsdam, Rostock und Stettin
und **über 600 Filialen** in Deutschland.
Kampf gegen Weinfabrikation!

AUX CAVES DE FRANCE
Alleinige
Weinhandlung zur Einführung von
ausschliesslich nur chemisch untersuchten,
garantirt reinen, **ungegypsten französischen Naturweinen**
in Deutschland.

Wein muß das Nationalgetränk der deutschen Nation werden.
(Worte des Fürsten von Bismarck.)

In meinen **modern eingerichteten, grösseren Weinstuben** (siehe Näheres in meinem Preis-Courant, dessen Zusendung auf Verlangen gratis und franco erfolgt) werden meine **Naturweine** von ¼ Liter an zu 35 Pfg. (auch glasweise) verschänkt und gebe ich, um das Weintrinken recht populär zu machen, **billige vorzügliche renommirte Küche**, und zwar unter Anderem:

div. Stammfrühstück: Kalt und warm zu 30 Pfg.
ber. Mittagstisch à la Palais Royal:

1. G. div. **Suppen**	à Port. 10 Pfg.	Somit fünf Gänge für **95 Pf.**	
2. „ „ **Fische** od. **Gemüse** m. Beilage	„ 25 „		
3. „ „ **Braten**	„ 35 „	Jeder Gang wird aber auch einzeln zu dem verzeichneten Preise gern servirt.	
4. „ „ **Compots** oder **Salat**	„ 10 „		
5. „ „ **Desserts**	„ 15 „		
à la carte in ⅓ und ¼ Port. zu civilen Preisen den ganzen Tag bis **12 Uhr Nachts.**			

In meinen 23 Centralgeschäften sind **zehn Abonnementskarten** für **Mk. 6.—** zu kaufen, also **jede Karte 60 Pfg.**, welche für 80 Pfg. für jede beliebige Speise in meiner 23 Centralgeschäfte in Deutschland in Zahlung genommen wird.

Oswald Nier, Hoflieferant.

67 — 813b

Kapitały

na wielkie posiadłości
po 4¼ procent przy zupełnéj walucie w sumach nie niższych nad 500,000 marek, (2057)

na małe posiadłości
po 4½ procent **na 10 lat i dłużéj**; kapitały z amortyzacyą po 4¾% do nabycia przez

Adolfa Thiel,
w Bydgoszczy.

Karty wizytowe litografowane na pięknym kartonowym papierze 100 sztuk od 1 mrk. 50 fen.
Karty adresowe, szematy na rachunkowe **rejestra gospodarcze,** materyały piśmienne poleca (2702

T. SZULC,
Poznań, Wrocławska ul. 36.
Zakład litogr., fabryka i skład wszelkiego rodzaju etykiet
Prace chromolitogr., ryciny, mapy, dyplomy, wykonuje się starannie i tanio.

Druk uskutecznia się maszyną pospieszną.

Wojsko Król. Polskiego z roku 1880. Obraz chromolitografowany. Cena egzemplarza 3 marki

Dla Cechów: świadectwa wyzwolenia i listy mistrzowskie pięknie wykonane.

En tout cas i parasoliki

angielskie i krajowe w wyborowych gatunkach w bardzo wielkim wyborze. Parasoliki z przeszłego sezonu wyprzedaje niżéj ceny kosztu. Perkalowe parasoliki od 1,50 m. sztuka poleca

W. Jerzykiewicz.
Skład płótna, bielizny, koronek, firanek i towarów białych. (1893
Wilhelmowska ul. Nr. 5.

Bazylejskie Towarzystwo Ubezpieczeń

na życie
Poddyrekcya w Berlinie.

Kapitał zakładowy M. 8,000,000, rezerwy na rok 1885 M. 13,080,000. (2379

Towarzystwo przyjmuje zabezpieczenia na **wypadek śmierci, na dożycie, na wyprawy, na dożywocie, po stałych i tanich premiach** (bez dopłat) **z korzystnym udziałem w zyskach.** Również przyjmuje zabezpieczania przeciw **uszkodzeniom ciała,** mogącym się zdarzyć, czy to w obrębie lub po za obrębem zwykłego zawodu, na **spacerze w czasie jazdy,** podczas **służby wojskowéj,** przy **gimnastyce,** w **kąpieli,** przy przejażdżkach **na wodzie** lub na **welocypedzie,** przy **wycieczkach w góry,** itd. itd.

Zabezpieczenie takie **ma walor w granicach Europy,** w podróży lądem czy wodą.

Formularzy do wniosków, prospektów i wszelkich objaśnień udziela chętnie i bezpłatnie

M. Czarliński w Poznaniu,
św. Marcin Nr. 16/17.

NB. Poszukuje się zdolnych reprezentantów pod korzystnemi warunkami.

Na porę wiosenną i letnią

polecamy w wielkim wyborze materye tak krajowe, jako też zagraniczne na ubrania i paletoty, również mamy na składzie (1282

wielki wybór
gotowych ubrań,

ubiory na miarę będą elegancko wykonane podług najnowszych żurnali; niemniéj zwracamy uwagę Wielebnemu Duchowieństwu na dobre **rewerendy.**

A. KROMOLICKI i J. DOROŻAŁA.
Poznań, Stary Rynek Nr. 66.

KAWY

surowe **czystego** i **wybornego smaku** od 70 fen. do 1,60 Mrk. za funt. **(przy odbiorze 10 funtów i w całkich miechach taniéj)** jako też zawsze świeżo paloną parową (377

KAWĘ (Melange)

od 1 Marki do 2 Marek za funt poleca

W. BECKER,

Plac Wilhelmowski Nr. 14 obok cukierni p. Wolkowitza
(Próby i cenniki wysyłam na żądanie franco.)

Sześcioletnia gwarancya.

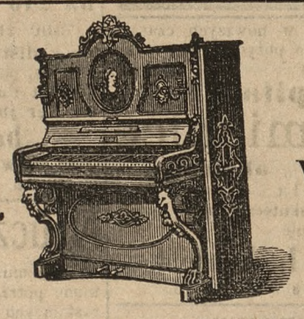

Dogodne warunki spłaty.

Fortepiany, pianina, harmonia

z fabryk renomowanych po **cenach fabrycznych** poleca w wielkim wyborze (1161

W. Witajewski
Poznań, św. Marcin 18

Bazar! **W. SZULC** Bazar!
zegarmistrz w Poznaniu,
poleca **wielki wybór** zegarków złotych z fabr. **Patek Philippe & Co.** oraz **wybór zegarków srebr. i złotych,** z innych słynnych fabr. gener. Zegary **stołowe i kominkowe z kandelabrami, Regulatory i zegary ścienne.** w rozmaitych kształtach i stylach. (1177
Łańcuszki złote, srebrne, z imitacyi, z niklu w pięknych fasonach.
Pracownia wszelkich reparacyi.

Skrzynki grające melodye polskie.
Albumy z muzyką.
HEROFONY!
Wielki wybór sztuk na **HEROFON,** mianowicie kompoz. polskich.

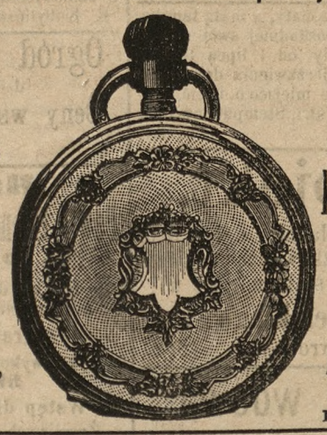

Zegary i ZEGARKI kieszonkowe pięknie dekorowane, lub gładkie, stósowne jako **upominki jubileuszowe.** Wszystko po **nizkich** cenach

W. Sobecki w Poznaniu

4 Zamkowa ulica 4
RESTAURACYA
i (1971
lokal piwa kulmbachskiego
z browaru p. **C. Plancka.**
Sprzedaż w sądkach po cenach najtańszych.

Całkowita wyprzedaż

z powodu
zwinięcia interesu.
Glancowane rękawiczki, rękawiczki niciane i jedwabne, gorsety, hafty, fartuchy dla dam i dla dzieci, czepki, szkarpetki i pończochy, koszule wierzchnie, kołnierzyki i mankietki, jedwabne chustki na szyję, krawaty męzkie, kaftaniki i majtki sprzedaje po cenach znacznie niższych od cen zakupna

I. LEVY,
Fryderykowska ul. Nr. 1
(róg Zamkowéj ulicy.)
NB. Proszę dokładnie uważać na moją firmę. (2763

Naturalne wody mineralne nalewu **1886 r.** już nadeszły. Dla pijących wody mineralne jest ogród mój otwarty. (2836
Dr. Mankiewicz w Poznaniu, Wilhelmowska ulica.
Sprzedający z drugiéj ręki otrzymują rabat.

Prawdziwe wino tokajskie u **Michaelisa Badt'a** w Swarzędzu. (369

Główny skład lakierów angielskich na powozy i szory z firmy **Nobles Hoare** Londyn.

Jasiński i Ołyński

DROGERYA

Poznań, ś. Marcin Nr. 62, poleca
oliwy do machin,
smarowidło na osie,
tran szwecki Bergen,
oliwa na patentowane osie Malaga,
dwusiarczyk wapna,
makuchy lniane i rzepiowe,
farby na posadzki szybko schnące z lakierem bursztynowym i spirytusowym,
rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i pszenną,
modre, borax, świece stearynowe i wszelkie artykuły w gospodarstwie domowem niezbędne. (1975 b

---

Herbaty chińskie

jak najświeższego sprzętu, czystego i wyborowego smaku od Mrk. 3 do 6, **prusze herbaciane** bardzo piękne Mrk. 2 za funt. Przy odbiorze 10 funtów tańsze ceny. Rum, arak i koniak dobrze odstały poleca (1162

B. Glabisz, św. Marcin 14.

Kąpiele w Bukowinie

w powiecie Sycowskim; stacya kolejowa w Sycowie i Gross-Graben
alkaliczno-ziemne kąpiele żelazne i mułowe.
Otworzenie kąpieli 15 go maja. Skuteczna kąpiel przeciw reumatyzmowi, podagrze, ubezwładnieniu, chorobom krwi, brakowi krwi i cierpieniom nerwowym. Ceny umiarkowane. Bliższych wiadomości udzieli administracya kąpielowa i lekarz kąpielowy dr. Weiss w Międzyborzu. (2834

W. MASZEWSKIEJ dawniéj ŁAKINSKIEJ

SKŁAD

materyałów piśmiennych i galanteryjnych,

poleca

farby olejne i akwarelowe, również wszelkie przybory do rysunków. Książki do nabożeństwa, obrazki święte, lampki, różańce, kropielniczki i krzyże. Towary galanteryjne z skóry, mianowicie torby i torebki podróżne, portmonety etc. z żelaza kałamarze, lichtarze, ciężarki etc. Wielki wybór w przedmiotach z niklu, z słoniowéj kości, szylkretu i drzewa.

Poznań. Hotel Rzymski. **Poznań.** (1973

KOSZULE

Tani zakup! Ceny nizkie!

Tylko 30 mk. razem.

6 koszul dziennych z kretonu angielskiego 527

z cienkiemi płóciennemi gorsami,

6 kołnierzyków, 6 par mankiet

cienkich płóciennych, najnowsze fasony.

2 krawaty francuzkie jedwabne.

Tylko 30 mk. razem.

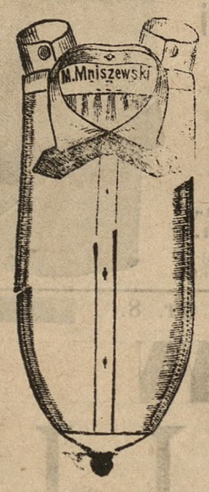

6 koszul dziennych w najlepszym gatunku 2 krawaty francuzkie jedwabne, 12 kołnierzyków i 6 par mankiet cienkich płóciennych najnowsze fasony. Cała wyprawa w wyborowym gatunku tylko marek 40 razem.

6 koszul kolor. z mankietami

z prawdziwego Madapolamu franc.

12 kołnierzyków najnow. fasonu, 2 krawaty kolorowe jedwabne tylko za 30 marek.

6 koszul nocnych w doskonałym gatunku	12 mk.
6 koszul nocnych z Crettonu angielskiego	15 mk.
6 par gaci Crettonowych	12 mk.
6 par gaci z dymki ang. elegancko wykonane	15 mk.
Cienkie i czysto płócienne chustki do nosa białe i z kolorowym brzegiem tuzin	5 mk.

M. Mniszewski,

skład płótna i fabryka bielizny.

Poznań. Wodna ul. 2.

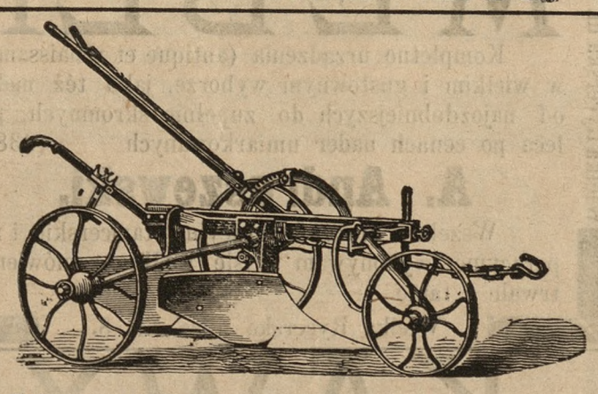

Polecam ze składu mego:
jedno, dwu, trzy i czteroskibowe **pługi** całożelazne, **wypielacze** angielskie i poznańskie **walce pierścieniowe** pojedyńcze i podwójne z ramą żelazną składaną, **brózdowniki, radła, siewniki** ręczne do koniczyny, **grabie konne** „Tygrys“ i wszelkie inne narzędzia i machiny rólnicze po **cenach fabrycznych.**

Również na sezon budowlany:
tekturę smołowcową, lak i smołę angielską, **cement** portlandzki, **wapno** przy odbiorze wagonowym. Podejmuję się także krycia i odnawiania dachów papowych podług najnowszego systemu z gwarancyą kilkoletnią.

Skład mój zaopatrzony zawsze w **oliwę** odkwaszoną, **smarowidło** do osi oraz wszelkie inne materyały w zakres handlu mego wchodzące.

Ceny przystępne, towar tylko przedni.

Wągrówiec. (2808

J. Sikorski

Handel żelaza i materyałów budowlowych. Jedyny reprezentant fabryki machin H. Cegielskiego w Poznaniu na powiat wągrowiecki.

Haasenstein i Vogler.

Najpierwsza i najstarsza ekspedycya anonsów

w Poznaniu: Nathan L. Neufeld, ul. Wilhelmowska Nr. 16

uskutecznia po cenach oryginalnych bez kosztów dodatkowych (0482

wszelkie gatunki anonsów do wszystkich gazet tutejszych i zamiejscowych.

Szafy do lodu,

maszynki do wyrabiania lodów, wanny do kąpieli; garnitury emaliowane na umywalnie, całkowite umywałki eleg. i skromne; siatki druciane do okien, przykrywy siatkowe kopułowate i płaskie na potrawy; maszynki do kawy wiedeńskie i inne, serwisy do kawy z srebra brytania i emaliowane, takież czajniki; noże i nożyczki najrozmaitsze;

nożyce do strzyż. owiec i bydła, do szpalerów i krzewów; **maszynki do koszenia** trawników i najrozmaitsze inne narzędzia ogrodnicze, polecają w towarze najlepszym, po cenach przystępnych.

Wszelkie artykuły kuchenne i domowe w wielkim wyborze.

Otmianowski & Szyfter

Handel nasion, Skład sprzętów kuchennych i domowych,
Poznań, Jezuicka ulica Nr. 1.

Marka fabryczna.

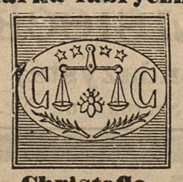

Christofle.

Nakrycia stołowe

do wypraw skromnych i luksusowych ułożone w puszkach, lub bez, polecam w różnych gatunkach od najtańszych do najdroższych wyrobów Christofla z Paryża po następujących oryginalnych cenach fabrycznych:

12 łyżek stołowych . .	27,60
12 widelcy stołowych .	27,60
12 noży stołowych . .	28,80
12 łyżek do kawy . .	14,40

1 łyżka półmiskowa . . 7,50 Mrk. 1 łyżka owocowa 11 20 Mrk.
12 ławeczek do noży 13,20 Mrk.

Cały ten komplet najniezbędniejszych w codziennem gospodarstwie domowem użytecznych sprzętów

kosztuje razem 130 marek.

Obok wymienionych sztuców, których uznana dobroć polegająca na wieloletniéj trwałości czyni zachwalanie tychże zbytecznem, zwracam uwagę na wielki wybór innych, również do praktycznego użytku służących przedmiotów a mianowicie:

Cukierniczki, zastawy, kosze do ciast, menażki do octu i oliwy, solniczki, podstawki do szklanek i kieliszków, tace różnych wielkości, lichtarze, kandelabry, ozdobne lustra, przybory toaletowe itp. po różnych cenach, zapewniając rzetelność wyrobów i trwałość w użytku takowych. (3771

Wielki wybór **sprzętów kościelnych** polecam łaskawéj uwadze Wielebnego Duchowieństwa, nadmieniając zarazem, że **wszelkie reparacye i odnawianie starych aparatów kościelnych uskuteczniam** rzetelnie pe możliwie tanich cenach.

Mydła, proszek i inne przybory do czyszczenia srebra i alfenidy.

J. STARK

Specyalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych.

Wilhelmowska ulica Nr. 21.

TORFIARKI

w kilku konstrukcyach i wielkościach, prasy do torfu konne i parowe, sączkarnie czyli prasy do rurek drenowych, grabie konne, wypielacze rozmaitych systemów po **znacznie zniżonych cenach** poleca na sezon bieżący, obok wszelkich innych machin i narzędzi rolniczych

FABRYKA

H. Cegielskiego

w Poznaniu. (2849)

Piwo jałowcowe

z browaru

Franciszka Gruszczyńskiego

w Poznaniu, Wrocławska ulica nr. 32.

Szanownéj Publiczności polecam powyższe piwo własnego waru jako nader **zdrowe i posilające** a mianowicie **osobom słabym, cierpiącym na piersi i na ból głowy,** które sprawia, że oddech staje się lżejszym, poprawia i czyści krew i zapobiega, mianowicie u kobiet, różnym cierpieniom. Piwo to szczególnie służy **osobom w wieku, matkom karmiącym, słabym dzieciom** przywraca cerę humor i łatwe trawienie. Za **dobroć i czystość** piwa tego ręczę. Codziennie odbieram pochwały za dobroć i skuteczność, (1873.

Jako lakiernik powozowy

poleca się (2788

Jozefat Wachulski,

Piekary Nr. 19.

Z powodu oddania dzierżawy odbędzie się dnia **14 czerwca** r. b. o godzinie 10-éj przed południem

licytacya

całkowitego inwentarza żywego i martwego w dom. **Mączniki** pod Środą mianowicie: **550 owiec Rambuletów, 14 wołów roboczych, 20 krów dojnych, 20 sztuk młodocianego bydła, 16 koni roboczych.**

Daléj na wszelkie **wozy i sprzęty, narzędzia i maszyny rolnicze itd.**

Stacya kolei Środa; na dworcu będą oczekiwać furmanki. (2787

Szafarkiewicz, Mączniki.

Przepyszna posiadłość leśna

z około 5000 „jochów“ buków do ścięcia w zapasie, mięszanych z dębami wraz z nowo wystawioną piłą parową, pięknym zamkiem obszernym i innemi zabudowaniami, tudzież (2769

przecudna posiadłość wiejska

z około 2600 „jochami“ t. j. 560 j. roli, 240 j. łąk i ogrodów, 26 j. winic, 1700 j. lasów przeważnie dębowych z przepysznym, elegancko urządzonym zamkiem, wołami, krowami, końmi, ekwipażami, wszystkiemi przyrządami gospodarczemi, jednem słowem, w jak najlepszym stanie, sprzedane być mają razem lub osobno. (2769

Bliższych wiadomości udziela **zarząd majętności Moslavina,** poczta Popovaca pod Sysakiem w Kroacyi (Sissek in Croatien.)

Ważne dla dam!

(2874

do fotografowania i przy innych okazyach fryzuję damy, pożyczając im potrzebnych ku temu włosów bezpłatnie. Stare włosy przerabiam za 50 fenygów.

Dorota Zorauer, Rynek 80.

Za włosy damskie wyczesane i obcięte płacę najwyższe ceny.

Imperial Stout, dubeltowy porter w butelkach z Londynu sprowadzany poleca (2839 **A. Mazurkiewicz, Toruń.**

Słynne z swéj dobroci **(suche)** szczecińskie **mydła** najlepszy **krochmal, modre, sodę, wosk** itd. po przystępnych cenach poleca (2549

W. Becker,

Plac Wilhelmowski Nr. 14.

Konie odstawione

nabywa (2865

Ogród Zoologiczny.

Przyjemne mieszkanie (o dwóch pokojach z kuchnią w skrzydłowem przy budowaniu, z wodociągiem, klozetem jest od 1 lipca rb przy Wielkich Garbarach Nr. 17 do wynajęcia. Bliższych wiadomości udzieli kantor przy Działowym placu Nr. 11. (2838

Przy Piaskowéj ul. 8

są od 1 maja do wynajęcia w przedniéj kamienicy (278

1 pokój parterowy,
2 pokoje eleganckie od fron. I p.
1 pokój elegancki od frontu II p
1 małe pomieszkanie z przynal. na III p.
3 jasne sklepy od frontu, przydatne na warsztat lub na składy

Bliższe szczegóły u zawiadowcy.

W Królestwie Polskiem jest do sprzedania majątek ziemski **Studzianki**, w powiecie Sandomierskim, gub. Radomskiéj, rozległości morgów 344, w tem łąk morgów 21 z inwentarzem żywym i martwym. Gleba ziemi żyzna, w kulturze, pszenna popielatka. Służebności niema żadnych. Od Sandomierza dwie i pół mili, od Opatowa półtorej mili, od stacyi kolei żelaznéj Ostrowiec trzy mile. Wszystkie gospodarskie budynki i dom mieszkalny w zupełnie dobrym stanie. Obsiewy kompletne. — Bliższa wiadomość na miejscu, przez stacyę pocztową **Opatów.** (2333

Od 1 kwietnia rb. przejąłem

TARTAK

p. **Kantaka** w Krontalu na własny rachunek.

Aby stary zapas **desek i blochów** uprzątnąć, jako też ze względu na obecne krytyczne czasy, dotychczasowe ceny znacznie zniżyłem. Materyał zapasowy jest piłą poziomą rznięty i bardzo dobry. (2813

Pomyślną tę ofertę polecam do łaskawego uwzględnienia jak najuprzejmiéj.

A. Lotz.

Mistrz ciesielski w Koronowie.

Niezawodny Rezultat!!

Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do Ajenta dóbr **LICHTA** w Poznaniu

Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących.

Zauważywszy w nowszych czasach pewien wstręt do pożyczek amortyzacyjnych polecam (2848

kapitały

nakamienice

po 4 1/3 % al pari,

na stałe 10—15 lat.

Umarzania uskuteczniają się punktualnie i akuratnie

Nathan L. Neufeld,

Wilhelmowska ul. Nr. 16.

Mierzwa

jest na cały rok do wydzierżawienia. **Oberza Lipska.** św. Marcin 63. (2864

Lekcyi

prywatnych w języku polskim, niem. i franc. w różnych przedmiotach, udzielam dobrze i tanio; szczególniéj panienkom uczęszczającym do tutajszych zakładów naukowych. Bliższa wiad. w Eksped. Dzien. Pozn. pod N. 2871.

Studentów

klas niższych przyjmuję każdego czasu po cenie umiarkowanéj. Pomoc w naukach i fortepian do użycia. Strzelecka ulica Nr. 20 I. piętro. (2860

Kucharz żonaty, z małą familią, znający jak najdokładniéj swój zawód, poszukuje posady od 1 lipca 1886 r. Z powodu wydzierżawienia dóbr, jest zmuszony obecne miejsce opuścić. **Józef Tomaszewski,** Stempuchowo per Janówiec. (2856

Subjekt,

obeznany dokładnie z handlem żelaza i książkowością znajdzie od 1 czerwca stałe miejsce u

K. Sielskiego

Inowrocław. (2821

Młoda wdowa

znająca wszelkie roboty kobiece i kuchnią poszukuje odpowiedniego umieszczenia w wiejskim lub miejskim domu. Łaskawe offerty przyjmuje Expedycya Dzienn. Pozn. Nr. 2717.

Poszukują umieszczenia: kucharz bezżen., z chlub. świadectwami, kilka gospodyń, umiej. gotować na stół pański; rządzców, ekonomów, pisarzy, stelmachów, kowali i wszelką inną służbę dominialną mam w wielkim wyborze i takową WP. chlebodawcom poleca (2781

ZYBERT, Poznań Teatralna ul. 5.

Posiadłość

położona przy Rybakach Nr. 30 jest z powodu działów do sprzedania. Bliższch warunków dowiedzieć się można tamże w tylnym domu na parterze. (2859)

Wuych PP. Chlebodawców upraszam o zaszczycenie mnie swem zaufaniem, i ręczę, że na ludziach przezemnie poleconych zawodu nie doznają. Z szacunkiem (2828

Kobyliński, Stary Rynek Nr. 79.

Dom. Koszuty

pod Środą potrzebuje od 1 lipca r. b. zdolnego (2820

urzędnika gosp.,

bezżennego. Tylko dobre świadectwa i rekomendacye znanych obywateli uwzględniać się będzie. Listy wszelkie w tym interesie pisane, muszą być frankowane.

Urzędników gosp.

j. t. **rządzców, ekonomów** i **pisarzy; kucharzy, służących, stelmachów, kowali i gospodynie,** prawdziwie zdatnych i dobrze polecanych ludzi, mam każdego czasu do umieszczenia i poszukuję takowych.

E. Wituski, Inowrocław. (585)

Rządzca,

żon., Polak, 1 dziecko maj., mów. dobrze po niemiecku, z wszelką korespondencyą obeznany, posiadający dobre świad., który przez dłuższy czas na Szląsku korzystnie funkcyonował, szuka miejsca od 1 lipca lub zaraz. Zgłoszenia uprasza się nadesłać pod lit. E. Z. Obernigk, Schlesien, poste rest. 2799

Poszukuje się miejsca w polskim handlu żelaza dla **ucznia,** który już 9 miesięcy w takim handlu się uczył. Zgłoszenia przyjmuje J. Piechowski w Strzelnie. (2817

Znajdą umieszczenie:

Kucharz kawaler na pensyą 300 rubli, służący na 150 rubli do Królestwa, 2 pisarzy i kucharz z żoną na ordynaryą tu w Księztwie.

2826) **Agencya Fontowicza.**

Urzędnik gosp.

kawaler, z wieloletn. praxt. poszukuje od 1 lipca innego umieszczenia.

Łaskawe oferty pod lit. **F. G.** post. restante **Grodzisk.** (2841

Kantor (2862

P. Teyssandiera

ma do umieszczenia:

nauczycielkę Polkę

egzam. muzyk. posiad. jęz. franc. niem. angielski (chlubn. świad.)

kilku ekonomów kawalerów, dobrze polec. na 360—450 Mrk.

kucharz kawaler

w średn. wieku, 30 lat prak. posiad. chlubne świad. z kilkolet. pobytu w domach książęcych i hrabiowskich na 240 tal.

une Institutrice anglaise jeune, **distinguée, excellente,** musicienne, possédant très bien le français et l'allemand, désire se placer du 1er juillet.

bonę Niemkę

w śred. wieku, mów. bardzo dobrze po polsku, posiad. bardzo dobre świad.

Nauczycielka Polka

wysoko muzykalna, biegła w francuzkiem, potrzebna od 1 sierpnia do 2 dorastających panienek. Zgłoszenia do Eksped. Dzien. Pozn. pod Nr. 2863.

Poszukują posady od 1 lipca: owczarz będący 11 lat w miejscu, 2 kucharzy żon. z dobrą rekomendacyą, 2 stelmachów żon. 1 stelmach bezżenny, urzędnik, który może złożyć 3000 m. kaucyi, urzędnik żon. dobrze polecany, kilku kucharzy żon., 2 kucharzy bezżen. jako to wszelka służba dworska jaka tylko istnieje. O łaskawe zlecenia uprasza WW. PP. Chlebodawców (2861

ZYBERT, Teatralna ulica Nr. 5.

Urzędnik gosp. w starszym wieku z skromnemi wymaganiami, znajdzie zarać miejsce. (2069

R. Kobyliński, Stary Rynek Nr. 79.

WW. PP. Chlebodawcom polecam urzędników, pisarzy, bony, panny służące, gospodynie i wszelką służbę dworską w wielkim wyborze i z dobrze polecającemi rekomendacyami. O zamówienia uprasza (2870

R. Kobyliński Stary Rynek Nr. 79.

Ogród Zoologiczny.

dziś w niedzielę.

Ceny wstępne o połowę zniżone.

Majówka.

Tow. Rzemieślników Polskich

w Poznaniu

odbędzie się dnia 16 maja rb. w ogrodzie strzeleckim na Miasteczku.

Program urozmaicony.

Muzykę wykona orkiestra p. **Dembińskiego.** (2850

Wstęp dla panów 75 fen.

Życzliwych Towarzystwu zaprasza najuprzejmiéj

ZARZĄD.

TEATR WIKTORYA!

W sobotę dnia 15 maja b. r.

przedstawienie wstępne

Der Bettelstudent

operetka Karola Millöcker.

Początek o godzinie wpół do ósméj.

Koncert w ogrodzie od godziny 6 téj.

W poniedziałek **„Fledermaus.“**

OGŁOSZENIE.

Niezwykły ruch w interesie roku bieżącego stawiał nas niekiedy mimo wielkiego zapasu, w to przykre położenie, żeśmy wszystkim wymaganiom zadość uczynić nie mogli. 1421

Uważamy przeto sobie za obowiązek donieść niniejszem Szanownym odbiorcom, iż pozyskawszy doskonałe siły robocze, możemy teraz nasze

płaszcze damskie

najpiękniej i najlepiéj wykończone odstawiać

w niezmiernie wielkim wyborze

po nader nizkich cenach.

Bracia Jacoby jun.,

Stary Rynek Nr. 87.

Nakładem i drukiem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Żebiński) w Poznaniu.